WTOREK 6 MAJA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 18 (1722)

ISSN 1232-4035

Start wygrał pierwszą ligę

STRONA 26

PO dwyżka za śmieci wstrzymana

JACEK WOJCIECHOWICZ
Prezydent Raciborza
Musimy podnieść stawkę do 27 zł, żeby zbilansować system

DARIUSZ POLOWY
Radny klubu Silny Racibórz
To skandaliczna propozycja, nie ma uzasadnienia

Ponad 43 tysiące raciborzan ma zapłacić o 30% więcej za wywóz śmieci. Wzrost opłaty dla przedsiębiorców z Raciborza jest jeszcze wyższy - bo o 70%. Takie są plany prezydenta Jacka Wojciechowicza. Nieoczekiwanie na sesji wycofał się ze swych zamiarów, tłumacząc odłożenie podwyżki potrzebą szerszych konsultacji społecznych. Poprzedni prezydent Dariusz Polowy uważa, że nie ma uzasadnienia dla podwyżek, a w systemie gospodarowania odpadami wciąż jest więcej wpływów niż kosztów. W sprawę zaangażował się poseł Paweł Jabłoński, a Raciborska Izba Gospodarcza oficjalnie sprzeciwiła się takiej skali wzrostu stawki śmieciowej.

PISZEMY O TYM NA STRONACH 4, 5 i 12

Minister obrony nie chce wojska w Raciborzu

STR. 4

Majówka konna wróciła do Kornic

STRONA 24

WIELKIE GNIJĄCE RYBY W RZECE RUDZIE

STRONA 19

Lenk: smród na Dębiczu pochodzi z Empolu

STRONA 6

POTOKI PO DESZCZACH w Pawłowie i Cyprzanowie

STR. 20

REKLAMA

eprasa.pl 2f0caf46d2

Rafako zmieni się w RFK. Jacek Wojciechowicz mówi o „pewnym optymizmie”

Prezydent Raciborza podjął wątek upadłego Rafako SA na kwietniowej sesji rady miasta. Poinformował o kwocie 700 mln zł przeznaczonych na przekształcenia w Rafako. – Rafako tego umownego, bo Rafako które było, to prywatne, ono nie istnieje – stwierdził włodarz.

Jacek Wojciechowicz nawiązał do wypowiedzi, jaka pojawiła się w trakcie Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2025 w Katowicach. – Ten przekaz o Rafako był pozytywny i tak jak w trakcie niedawnej powodzi mówiło się w Polsce o Zbiorniku Racibórz, tak i tu wzrosło zainteresowanie miastem – opowiadał radnym Jacek Wojciechowicz. Dodał, że informacje o Rafako i Zbiorniku wzbudziły dodatkowe zainteresowanie stoiskiem raciborskim, które znalazło się na EKG 2025. – Rafako będzie podmiotem zajmującym się przede wszystkim produkcją zbrojeniową – podkreślił prezydent na sesji. – Możemy z pewnym optymizmem patrzeć na przyszłość Rafako i miasta – dodał. – Majątek, załoga i całe know-how mogą być wykorzystane – stwierdził Jacek Wojciechowicz.

Włodarz Raciborza wspomniał przy tym, że środki rządowe trafią także do Rafametu. – Wiemy, jak ta firma jest związana z Raciborzem – podsumował swoje wystąpienie.

Agencja Rozwoju Przemysłu podała w komunikacie, że podmiot, który powstanie na bazie upadłego Rafako będzie nosił nazwę RFK.

ARP sprzedała partnerom udziały spółki ARP Doradztwo (po 1/3 udziałów dla Polimeksu i Towarzystwa Finansowego Silesia). ARP Doradztwo po podwyższeniu kapitału o 27 mln zł, zmianie nazwy na RFK oraz uzyskaniu zgody na koncentrację na dzierżawę przejmie aktywa Rafako SA.

W komunikacie ARP podano, że działalność RFK w sektorach kolejowym i zbrojeniowym nie tylko zabezpieczy miejsca pracy, ale także zaktywizuje regionalnych dostawców i usługodawców, przyczyniając się do wzmocnienia konkurencyjności całego śląskiego przemysłu.

Poprzez nowy podmiot RFK Sp. z o.o. tworzymy warunki do odbudowy i modernizacji lokalnego ekosystemu gospodarczego i wzmocnienia pozycji regionu jako centrum kompetencji przemysłowych – przekazał prezes Zarządu ARP S.A., Wojciech Balczun. **(Opr. m)**

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Drzewa przegrywają z samochodami

Pod blokowiskiem wieżowców przy Polnej w Raciborzu przez długi weekend zalegały ścięte drzewa i gałęzie. Istne cmentarzysko zieleni, skutek „rzezi drzew” jak nazwał wycinkę znajomy. Z tego co się dowiedziałem, przygotowywana jest tam przestrzeń pod budowę nowych garaży. Kto mieszka w tej okolicy wie, że niełatwo tam o znalezienie miejsca parkingowego, a garaż takowe gwarantuje. Tymczasem zielony skwer znajdujący się na osiedlu dawał wytchnienie w upalne dni, zapewniał też naturalną „klimatyzację” w części mieszkań wychodzących w stronę drzewostanu. Te luksusy trzeba odłożyć do lamusa. Nowe rozwiązanie z priorytetem dla samochodów zrobią z tego placu istną patelnię. Lata mamy teraz wyjątkowo gorące, więc pozbywanie się zielonych osłon przed słońcem może co najmniej dziwić. Plac parkingowy wyparł też zieleń między blokami przy ul. Wileńskiej. Beton lśni, o zieleni – zapomnij. Drzewa żyją setki lat, samochody kilkanaście. Pierwsze trafiły pod piłę, drugie skończą na złomowisku. Wciąż słyszy się o potrzebie walki o planetę, walce ze skutkami cywilizacji. Jak widać hasła nie trafiają do wszystkich, przynajmniej nie do zmotoryzowanych.

Ruszyły Koncerty Wiosenne

Wydarzenie zrealizowano dzięki dotacji przyznanej przez Miasto Racibórz

4 maja dziedziniec Zamku Piastowskiego w Raciborzu rozbrzmiał wiosenną melodią za sprawą koncertu „Tyle słońca w całym mieście”. Zorganizowało go Stowarzyszenie Inicjatyw Kulturowych VOLTAGE.

Wydarzenie przyciągnęło ponad 300 osób, którzy wspólnie świętowali rozpoczęcie nowego cyklu Koncertów Wiosennych. Na scenie wystąpili: Julia Georges, Łucja Kamalla, Aleksandra Figurniak oraz Michał Stuchły. **(Red)**

Jubileuszowy Budżet Obywatelski

Do 14 maja 2025 roku raciborzanie mają szansę bezpośrednio wpłynąć na rozwój miasta poprzez zgłaszanie projektów w ramach jubileuszowej, dziesiątej edycji Budżetu Obywatelskiego.

To okazja, aby zrealizować inicjatywy, które poprawią jakość życia lokalnej społeczności. Aby zgłosić projekt, potrzeba jednego podpisu poparcia dla projektu lokalnego i dwudziestu podpisów dla projektu ogólnomiejskiego. Formularz wniosku dostępny jest na stronie bo.raciborz.pl. Możesz go wypełnić online lub pobrać i złożyć osobiście w Biurze Obsługi Interesantów Urzędu Miasta Racibórz (ul. Króla Stefana Batorego 6). W razie pytań można skontaktować się z wydziałem rozwoju urzędu miasta tel. 32 75 50 633. Głosowanie odbędzie się od 15 do 29 września 2025 roku. **(red)**

PKS pojedzie tylko do Katowic

Prezes zarządu PKS Damian Knura zdał raport przed starostą raciborskim. Głównym i najważniejszym celem działalności spółki w 2025 r. będzie kontynuowanie współpracy z lokalnymi organizatorami publicznego transportu zbiorowego: Powiatem Raciborskim i Powiatem Wodzisławskim.

Spółka współpracować będzie z gminami w zakresie realizacji zleconych przez te jednostki potrzeb przewozowych. Z uwagi na małe zainteresowanie podróżnych liniami dalekobieżnymi obsługa tych kierunków będzie realizowana w niewielkim zakresie tylko na kierunku do Katowic przez Gliwice. Kontynuowana będzie współpraca z dotychczasowymi klientami w zakresie przewozów pracowniczych i okazjonalnych. Podejmowane będą działania mające na celu wymianę przestarzałego taboru na nowy lub nowocześniejszy. Prezes Damian Knura poinformował, że sytuacja kadrowa spółki jest stabilna oraz że obecnie nie planuje się znacznych zmian w ilości zatrudnionych. Poinformowano, że wskutek decyzji Powiatu Wodzisławskiego linia Racibórz-Pogrzebień-Kornowac-Rydułtowy zostanie zlikwidowana z dniem 1 lipca 2025 r. **(red)**

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Kornowac

NA PODSTAWIE ART. 35 UST. 1 I 2 USTAWY O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r.

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej(www.bip.kornowac.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony 3 lat w trybie bezprzetargowym oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres 5 lat w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

eprasa.pl 2f0caf46d2

WSPOMINALI KOLEGĘ, UHONOROWALI RODZINĘ ZABITEGO

W Raciborzu odbył się II Memoriał im. asp. Michała Kędzierskiego – wydarzenie poświęcone pamięci tragicznie zmarłego policjanta, który oddał życie w służbie raciborskiej społeczności.

Uroczystości zgromadziły przedstawicieli służb, samorządowców, mieszkańców i rodzinę bohatera. Wydarzenie to miało na celu nie tylko oddanie hołdu jego pamięci, ale także integrację środowisk mundurowych i mieszkańców regionu.

W trakcie uroczystości doszło do złożenia kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym asp. Michała Kędzierskiego. Część artystyczna Memoriału odbyła się na dziedzińcu Zamku Piastowskiego. Jak przekazują raciborscy policjanci szczególnie poruszającym momentem było wręczenie kwiatów rodzinie Michała Kędzierskiego – gest pełen symboliki, oddający pamięć, szacunek i policyjną solidarność. **(Red)**

W miejscu, gdzie zginął Michał Kędzierski złożono kwiaty i oddano cześć pamięci poległego na służbie funkcjonariusza

PIJANY CHCIAŁ ODJECHAĆ Z ZAKUPAMI

29 kwietnia po 20:00, w Krzanowicach przy ulicy Opawskiej doszło do niebezpiecznej sytuacji, która mogła zakończyć się tragedią.

Do jednego ze sklepów w miejscowości przyjechał 36-letni mężczyzna. Okazało się, był pod wpływem alkoholu. Po zrobieniu zakupów chciał odjechać samochodem marki Audi, jednak uniemożliwiła mu to czujna ekspedientka.

Kobieta wyczuła od mężczyzny woń alkoholu i podejrzewając, że może on być nietrzeźwy, natychmiast zareagowała. Zachowując zimną krew, odebrała mu kluczyki i zawiadomiła odpowiednie służby. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, przebadali 36-latka alkomatem. Wynik nie pozostawił wątpliwości. Mężczyzna miał 2 promile alkoholu w swoim organizmie.

– Dzięki odwadze i zdecydowanej postawie pracownicy sklepu nie doszło do potencjalnej tragedii na drodze – podkreśla oficer prasowy raciborskiej policji. **(Red)**

Podejrzane zachowanie dwóch Czechów

Raciborski policjant z zatrzymanym Czechem

Policjanci z Krzyżanowic interweniowali w Chałupkach. Według zgłoszenia po okolicy mieli się kręcić mężczyźni zachowujący się w podejrzany sposób.

Policjanci z Komisariatu Policji w Krzyżanowicach zostali skierowani na interwencję do Chałupek na ulicę Raciborską. Ze zgłoszenia wynikało, że dwóch mężczyzn miało chodzić po okolicy i próbować otwierać bramy posesji. Na miejscu policjanci zastali dwóch obywateli Czech. Jeden z nich, 28-latek, był wyraźnie zdenerwowany. Podczas kontroli mundurowi znaleźli przy nim narkotyki oraz torbę wypełnioną artykułami spożywczymi.

Funkcjonariusze ustalili, że tego samego dnia mężczyzna dokonał kradzieży w jednym ze sklepów w Wodzisławiu Śląskim. Skradł towar o wartości blisko 1000 zł. Czech trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty, grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. **(red)**

Porażeni prądem przy Opawskiej

W Raciborzu miał miejsce poważny wypadek w trakcie instalacji transformatora. Dwie osoby uległy porażeniu prądem. Jedną – z poważnymi obrażeniami – przewieziono do szpitala. Do zdarzenia doszło przy ul. Opawskiej w świąteczną sobotę 3 maja w godzinach przedpołudniowych. Na miejsce udały się dwa zastępy zawodowej straży pożarnej, jeden OSP, policja i ratownicy medyczni. Wezwano również śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. **(red)**

Pomogli uratować ludzkie życie

Policjanci z wydziału ruchu drogowego zostali wezwani do kolizji na ulicę Piaskową w Raciborzu. Na miejscu okazało się, że uszkodzony pojazd przewoził pilną przesyłkę z krwią do szpitala w Jastrzębiu-Zdroju.

Policjanci z wydziału ruchu drogowego zostali skierowani do zdarzenia drogowego, do którego doszło na skrzyżowaniu ulic Piaskowej z Sudecką. Na miejscu ustalili, że jednym z uczestników kolizji był kierowca pojazdu uprzywilejowanego, który przewoził krew pilnie potrzebną dla pacjenta w szpitalu w Jastrzębiu-Zdroju. Mężczyzna jechał na sygnałach, jednak w wyniku zdarzenia jego pojazd uległ takim uszkodzeniom, że nie nadawał się do dalszej jazdy.

Policjanci powiadomili oficera dyżurnego, zabrali kierowcę wraz z cennym ładunkiem do radiowozu i na sygnałach ruszyli do szpitala. Dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji mundurowych, krew została dostarczona na czas. **(red)**

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl 2f0caf46d2

Wojsko w Raciborzu. Wniosek o siedzibę batalionu WOT w szkole przy Opawskiej odrzucony w MON

Na sesji miejskiej gościł 29 kwietnia pułkownik Paweł Piątkowski – dowódca 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Przyznał, że bardzo by chciał, aby w Raciborzu stacjonowali terytorialsi.

Potencjalną siedzibę, czyli obiekt po byłej szkole nr 11 i gimnazjum nr 5 przy ul. Opawskiej uważa za odpowiedni do przystosowania dla warunków wojskowych.

Radni byli ciekawi na ile realne jest, by Racibórz – rywalizujący o siedzibę WOT-u z Rybnikiem, Sosnowcem i Katowicami – przyjął batalion w zabytkowym budynku przy Opawskiej.

W takiej jednostce stacjonuje 50 żołnierzy zawodowych i 550 terytorialsów. Pułkownik Piątkowski przywołał reakcje mieszkańców Opolszczyzny, gdzie nadzorował terytorialsów w rejonie Nysy i Lewina Brzeskiego.

– Wojsko zdobyło serca tamtejszej społeczności, ludzie byli nim zachwyceni – stwierdził.

Pułkownik jest osobiście zainteresowany

Piątkowski wyjawił, że propozycję ulokowania batalionu WOT w Raciborzu dostał od prezydenta miasta Jacka Wojciechowicza. Był pod wrażeniem, że w czasie wizyty w Raciborzu od razu pokazano mu zabytkową, byłą szkołę przy Opawskiej. Oprowadzała go tam wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska, odpowiedzialna za gospodarkę nieruchomościami w Raciborzu.

– Osobiście mnie to interesuje – podkreślił. Radni dowiedzieli się, że Ministerstwo Obrony Narodowej negatywnie odpowiedziało na pierwszy wniosek złożony przez prezydenta Jacka Wojciechowicza.

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz podziękował pułkownikowi Pawłowi Piątkowskiemu za jego wystąpienie na sesji

Piątkowski pocieszał, że ma doświadczenie w takich sprawach i wie, że najważniejsza w takich okolicznościach jest decyzja ludzka, a ta należy do wicepremiera, ministra obrony narodowej – Władysława Kosiniaka-Kamysza. Wie, że Racibórz złoży drugi wniosek do MON.

Synergia z mażoretkami

– Plany się zmieniają, znam to, bo pracowałem w centrali – podał na sesji. Pocieszył radnych, że w końcu odpowiedź może być pozytywna.

Sam nadzorował przejęcie przez wojsko w ciągu 5 lat 20 szkół na wschodzie kraju. – Były w różnym stanie, wszystkie przeszły remont. Lepiej, gdy się czymś dysponuje niż liczy na wybudowanie czegoś nowego – zauważył Piątkowski.

W przypadku dawnej szkoły przy Opawskiej potrzebny jest kompleksowy remont dachu. Poza tym główną inwestycją będzie instalacja sieci teleinformatycznej na potrzeby WOT.

Dowódca odbył już rozmowy z szefową stowarzyszenia „Źródło", które korzysta z sali gimnastycznej na terenie kompleksu budynków przy Opawskiej. – Znajdziemy synergię – zapewnił.

Względy merytoryczne wskazują na Racibórz

Na temat ulokowania batalionu WOT w Raciborzu najwięcej dyskutowali przy wystąpieniu pułkownika radni Magdalena Kusy i Paweł Rycka. Oboje nie kryli poparcia dla pomysłu z ulokowaniem wojska w mieście. Radny powiedział, że służył w wojsku w latach 90-tych, był w armii 15 miesięcy.

– Chciałbym mieć takiego dowódcę jak pan pułkownik Piątkowski – przyznał. Kusy chwaliła wojskowego za dar opowiadania. O służbie opowiadał z pasją.

Piątkowski powiedział, że same względy merytoryczne wskazują w 100% na Racibórz, ale jeśli chodzi o decyzję ministra, to nie ma pojęcia, jaka będzie.

Przewodniczący rady Mirosław Lenk zapowiedział próby lobbowania u lidera PSL – Władysława Kosiniaka-Kamysza w sprawie WOT w Raciborzu. – Warto się w to zaangażować – stwierdził. – Chcemy mieć pana pułkownika w Raciborzu na co dzień – podsumował.

(ma.w)

Raciborska Izba Gospodarcza zaskoczona planem prezydenta Wojciechowicza. „Kwestia szacunku i zaufania"

Planowana przez prezydenta Raciborza podwyżka opłaty śmieciowej – 30% dla mieszkańców i 70% dla firm – spotkała się ze stanowczą reakcją prezes RIG, Tadeusza Ekierta. – Tak duża podwyżka opłat dla przedsiębiorców powinna być nam przedstawiona – napisał szef Izby do Jacka Wojciechowicza. – To duże zaskoczenie, nikt tego z nami nie konsultował – dodał prezes.

Do magistratu wystosowano z RIG także drugie pismo, adresowane do przewodniczącego rady miasta – Mirosława Lenk. Prezes Ekiert poprosił o zdjęcie z porządku obrad kwietniowej sesji projektu uchwały o podwyżce opłat śmieciowej. – Z przykrością stwierdzamy, że projekt ten został przygotowany i procedowany bez udziału środowiska przedsiębiorców, mimo że jego skutki finansowe bezpośrednio i znacząco uderzają w sektor lokalnego biznesu – napisał prezes Ekiert. – Zostaliśmy całkowicie pominięci – dodał.

– Wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec drastycznego wzrostu stawek opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, które dotkną przedsiębiorców działających na terenie miasta – podkreślił prezes RIG-u.

Szef Izby wytknął władzom miejskim brak rzetelnego uzasadnienia, pełnych kalkulacji kosztów, prognoz i analiz ekonomicznych, które pozwoliłyby ocenić zasadność i nieuchronność takiego wzrostu.

RIG oczekuje przeprowadzenia pełnych i transparentnych konsultacji społecznych z udziałem lokalnego biznesu.

Na początku kwietniowej sesji prezydent Jacek Wojciechowicz zawnioskował do rady o wycofanie z porządku obrad projektu uchwały z podwyżkami. Wytłumaczył to licznymi zapytaniami ze strony radnych, prośbami o analizy i wyliczenia. – Wychodzimy naprzeciw takim oczekiwaniom, chcemy, że decyzja o podwyższeniu opłaty została podjęta w pełni świadomy sposób. Nie widzę problemu, aby podwyżkę procedować za miesiąc – powiedział na sesji Jacek Wojciechowicz. **(ma.w)**

20 milionów niezapłaconego czynszu w lokalach komunalnych Raciborza. Prezydent chce darować lwią część długów

Umorzeniu podlega 70% należności pieniężnych przypadających Gminie Racibórz powstałych przed 1 stycznia 2025 roku. Dłużnik musi wpłacić 30% kwoty należnej.

Urząd miasta prowadził już podobne działania w 2016 roku. Wówczas udało się zebrać w ten sposób 340 tys. zł, umarzając zalegającym z czynszem kwotę 519 tys. zł. Z grona 136 zadłużonych wtedy ostatecznie z abolicji skorzystało 90 lokatorów.

W 2016 roku prezydentem miasta był obecny przewodniczący rady Mirosław Lenk. Na posiedzeniu komisji budżetowej przyznał, że jest zwolennikiem częściowej abolicji, ale nie spodziewa się, że dłużnicy rzucą się do zapłacenia zaległości.

Projekt uchwały przedłożono dla ułatwienia dłużnikom regulowania należności pieniężnych wobec Gminy Racibórz oraz w celu pozyskania przez Gminę realnych środków finansowych, z tytułu zaległych opłat. **(ma.w)**

eprasa.pl 2f0caf46d2

Prezydent Wojciechowicz wycofał projekt podwyżek opłaty śmieciowej

Na sesję przyszedł w tej sprawie poseł Jabłoński z PiS

Zanim zaczęły się kwietniowe obrady rady Raciborza, prezydent Jacek Wojciechowicz zgłosił przewodniczącemu wycofanie z porządku posiedzeniu projektów uchwał z podwyżką opłaty śmieciowej o 30% – z 21 zł na 27 zł.

Opozycja poprosiła o wsparcie

J. Wojciechowicz wytłumaczył swą decyzję licznymi zapytaniami radnych w tej sprawie. Podparł się także potrzebą transparentności działań raciborskiego samorządu.

Na sesji obecny był poseł Prawa i Sprawiedliwości – Paweł Jabłoński. Były wiceminister spraw zagranicznych przyszedł do urzędu poproszony o wsparcie przez klub radnych Silny Racibórz.

Polityk prawicy przyznał, że chciał dyskutować o dotkliwej jego zdaniem podwyżce opłaty za wywóz śmieci. Z satysfakcją przyjął decyzję prezydent Jacka Wojciechowicza o wycofaniu projektu podwyższenia stawek opłaty o 30%.

Jabłoński zapowiedział, że będzie przychodził na sesje. Przyznał też, że wspiera opozycję w radzie miasta i zaczekał z oceną działalności prezydenta pierwszy rok jego kadencji.

Pytanie o cel wizyty

Jeszcze w trakcie kampanii wyborczej w wyborach samorządowych Paweł Jabłoński nie szczędził krytyki kandydatowi Wojciechowiczowi, wskazując, że został zwolniony z warszawskiego magistratu za niskie wykonanie inwestycji miejskich. Przestrzegał wyborców, by nie głosowali na kandydata środowiska Koalicji 15 października.

Jacek Wojciechowicz odcinał się wtedy rywalowi politycznemu, kojarząc go z głośną wówczas tzw. aferą wizową i rzekomym sprzedawaniem polskich wiz na afrykańskich bazarach.

29 kwietnia w sali obrad rady miasta w Raciborzu panowie P. Jabłoński i J. Wojciechowicz serdecznie się przywitali. Prezydent pytał posła o cel niespodziewanej dla niego wizyty, a parlamentarzysta wyjaśnił ogólnie, że jest zainteresowany sprawami Raciborza. Więcej powiedział w trakcie swego wystąpienia przed radą na początku sesji.

(ma.w)

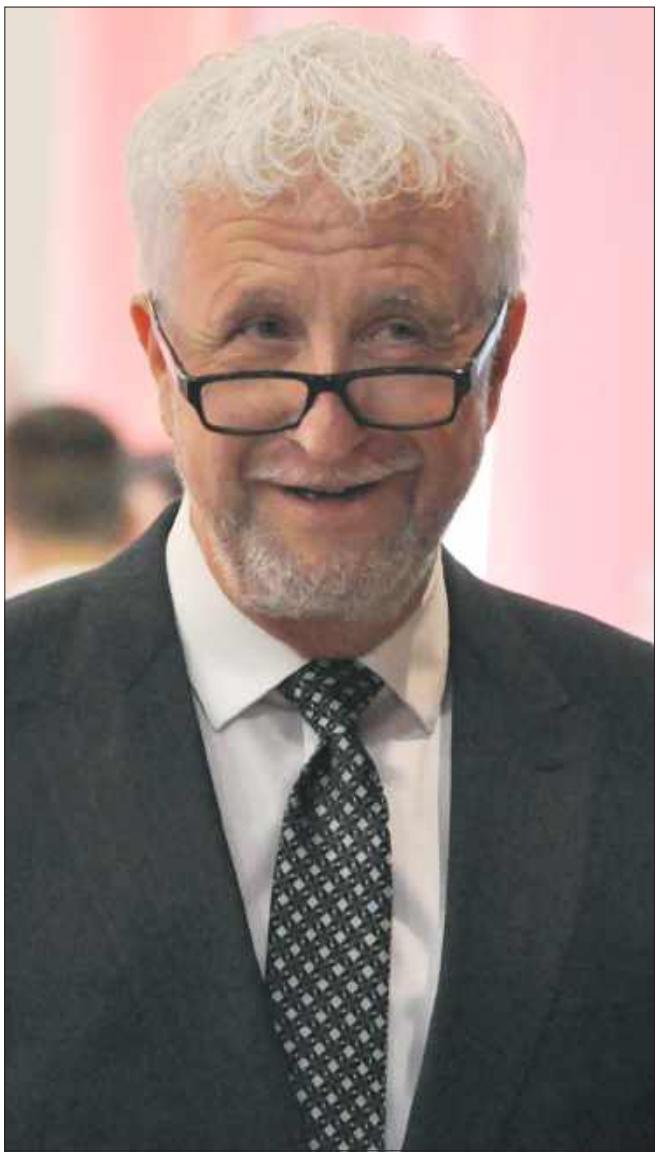

Jacek Wojciechowicz – prezydent Raciborza

REKLAMA

eprasa.pl 2f0caf46d2

MIROSŁAW LENK o problemie odorowym Dębicza i Brzezia: smród pochodzi z Empolu

Przewodniczący Rady Miasta w Raciborzu – Mirosław Lenk (Razem dla Raciborza)

Miasto pozyskało z Uniwersytetu Przyrodniczego analizę dotyczącą problemu odorowego, jaki występuje od lat w rejonie składowiska odpadów w dzielnicy Raciborza.

Naukowcy sprawdzili, czy procesy w instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów są prowadzone prawidłowo.

Może śmierdzieć bardziej

Eksperci z uczelni wykonali audyt rozwiązań techniczno-technologicznych instalacji na Dębiczu. Wnioski i rekomendacje ekspertyzy zawarli w dokumencie, który trafił do radnych. Wskazano w nim, że proces prowadzony w instalacji PUK Empol może być prowadzony nieprawidłowo.

– Przeprowadzone obliczenia wskazują, że istniejące założenia projektowe mogą nie być w pełni adekwatne do planowanej maksymalnej przepustowości instalacji – napisano w ekspertyzie.

Badania laboratoryjne próbek odpadów ze składowiska wykazały, że dochodzi do nieprawidłowości jeśli chodzi o ocenę stabilizacji odpadów. Próbki nie spełniały wymagań ustawowych.

– Wyniki jednoznacznie wskazują na niedostateczną stabilizację tlenową badanych odpadów – podano w raporcie dla rady miasta.

– Uzyskane wartości wskazują, że może to prowadzić do zwiększonej emisji gazów cieplarnianych i wzrostu uciążliwości zapachowej składowiska – podali autorzy opracowania.

W trakcie wizji lokalnej pracownicy naukowi z Poznania nie stwierdzili „ponadnormatywnej uciążliwości zapachowej".

Eksperci z uczelni rekomendują pełną hermetyzację procesu, bo ten odbywa się aktualnie w całości „pod chmurką". Współautor opracowania dr inż. Kamil Kozłowski z uczelni w Poznaniu, który pracował na podobnych instalacjach, powiedział radnym, że aktualna forma działalności instalacji przy ul. Rybnickiej 125 prowadzi do emisji odorów. Co ważne, to w ekspertyzie podano, że istnieją przesłanki na możliwość wzrostu emisji odorowych, jeśli działania naprawcze nie zostaną wdrożone.

– Kładłem się spać, to śmierdziało, wstałem i też śmierdziało. Podszedłem na instalację i usłyszałem, że będzie śmierdziało, bo robi się coraz cieplej – mówił na sesji radny Adam Witecki, którego dom stoi kilkaset metrów od siedziby Empolu w Raciborzu.

Czekają na reakcję PUK Empol

Zamówienie analizy w Katedrze Inżynierii Biosystemów w UP w Poznaniu było efektem pracy zespołu ds. odorów w Brzeziu, jaki powołał prezydent Jacek Wojciechowicz. Zespołem kierowała jego druga zastępczyni – Małgorzata Rudnicka-Głowińska.

Poinformowała na sesji, że Miasto Racibórz wydało Empolowi zgodę na rozbudowę instalacji przy składowisku śmieci. Trwa sporządzanie opinii środowiskowej dla tej inwestycji. Pani wiceprezydent zapowiedziała, że spółka – partner Miasta – zmodernizuje bioreaktor i dokona pełnej hermetyzacji procesu. Teraz w urzędzie oczekują reakcji Empolu na wyniki analizy naukowców.

Rudnicka-Głowińska przyznała, że ostatnio do magistratu napłynęły zgłoszenia o nawrocie smrodu w dzielnicy. Tłumaczyła, że spowodowane są pracami przy bioreaktorze.

Na kwietniową sesję zaproszono przedstawicieli Empolu. Firma nikogo nie przysłała, tłumacząc się absencjami chorobowymi i urlopami pracowników.

Kiedy tłumaczenia wiceprezydent usłyszał radny Dariusz Polowy, w kpiącym tonie skomentował, że prace nad biofiltrem muszą trwać już parę ładnych lat, bo tyle czasu mówi się o odorach w Brzeziu.

– Potwierdza się to, co mówiłem przez ostatnie lata: źródłem problemu jest firma Empol, która ma nas w głębokim poważaniu – oświadczył były prezydent Raciborza. Powołał się na opinię eksperta z poznańskiej uczelni, który przekazał Miastu, że firma z Tylmanowej nie działała zgodnie z wydanym jej pozwoleniem zintegrowanym, wymaganym w gospodarce odpadami.

Witecki uważa, że wcześniej smród był podwójny

Na wystąpienie Polowego zareagował radny Witecki, mówiąc, że Empol jest na dziś źródłem odoru w dzielnicy, ale wcześniej śmierdziało także ze składowiska miejskiego. – Nie dało się stanąć obok ciężarówek, które przywoziły odpad na składowisko – tłumaczył. Od Polowego usłyszał, że on także stawał przy tych ciężarówkach i ma dowody, że te pojazdy nie jechały na wysypisko, tylko do Empolu.

Witecki dodał, że Empol nie ma wystarczających mocy przerobowych na ilości śmieci, które trafiają do instalacji.

– Śmierdzi z Empolu i póki co firma tego nie kwestionuje. Ja nigdy nie mówiłem, że stamtąd nie śmierdzi. Byłem na miejscu i czułem, skąd śmierdzi. Ten problem mamy od ponad 6 lat. Szkoda, że za kadencji pana Polowego nie przypilnowano zmian w pozwoleniu zintegrowanym dla Empolu i nie wyegzekwowano zapisów umowy Miasta z Empolem o partnerstwie publiczno-prywatnym – zarzucił D. Polowemu były prezydent miasta trzech kadencji. Dodał jednak, że i on poczuwa się do winy w tej sprawie, bo był przez ostatnie lata w radzie miasta.

– Wąchanie to za mało. Nie korzystał pan z zapisów umowy, a ta daje możliwości nawet tak radykalne, jak wypowiedzenie umowy przez gminę – zauważył M. Lenk.

Poważne argumenty w trudnych rozmowach

Według szefa rady miasta trzeba teraz zdyscyplinować firmę Empol i prowadzić gospodarkę odpadami z tą firmą, albo i bez niej. Lenk jest zdania, że do rozmów z potentatem rynku odpadów trzeba mieć stosowne argumenty. Miasto ma teraz takowy – ekspertyzę uczelni poznańskiej. Od Empolu oczekuje spełnienia zapowiedzi firmy – w tym roku zmodernizuje bioreaktory, a w przyszłym przeprowadzi hermetyzację.

Dariusz Polowy stwierdził, że w relacjach z Empolem potrzebny jest wspólny front, a w poprzedniej kadencji tak nie było i słyszał od opozycji, że to najlepsza firma do współpracy.

Marian Czerner dodał, że rada idzie w dobrym kierunki i ma nadzieję, że firma Empol podejmie rękawicę.

(ma.w)

eprasa.pl 2f0caf46d2

20. Ekowystawa 2025. To już oficjalne: ponad 100 wystawców przyjedzie do Pietrowic Wielkich

Ostatnia prosta przed XX edycją Ekowystawy. Dom i Ogród Przyjazne Środowisku – wójt gminy Pietrowice Wielkie Adam Wajda i prezes Wydawnictwa Nowiny Arkadiusz Gruchot podali szczegółowy program wydarzenia, które przyciągnie „morze ludzi" na stoiska wystawiennicze i liczne koncerty gwiazd. Ekowystawa odbędzie się 10 i 11 maja.

Wójt Adam Wajda i prezes Arkadiusz Gruchot wierzą, że 20 Ekowystawa przyniesie wszystkim uczestnikom wymierne korzyści

Będzie szef WFOŚiGW, przyjedzie też gwiazda TVN

Konferencja prasowa zorganizowana w pietrowickim urzędzie była trzecim takim spotkaniem dla mediów poświęconym Ekowystawie 2025, która odbędzie się 10 i 11 maja w Pietrowicach Wielkich.

Wójt Adam Wajda omówił program wydarzenia, podkreślając na początek korzyści z udziału konferencji tematycznej. Wajda otworzy ją z szefem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska z Katowic. Prezes Mateusz Pindel zapowiedział swój udział w inicjatywie, która popularyzuje tematykę Odnawialnych Źródeł Energii. Na konferencji będzie mowa m.in. o magazynach energii, oszczędzaniu wody i pielęgnacji ogrodów.

Dodatkową atrakcją konferencji będzie udział znanej prezenterki znanej z programów stacji TVN – Maja Popielarska zaprezentuje najnowsze rozwiązania dla przydomowych ogrodów.

Enej i biesiada śląska

Wójt Wajda polecał atrakcję dla rodzin z dziećmi. – Będzie to strefa zabaw, jakiej dotąd w okolicy nie było – podkreślał gospodarz gminy.

Gwiazdą wieczoru będzie grupa Enej, a jej występ poprzedzi biesiada śląskiej muzyki. Wystąpią m.in. Jacek Silski i Mariusz Kalaga. Imprezę podsumuje pokaz sztucznych ogni. – Wracamy do tradycji – zaznaczył pan wójt.

Dla gości przygotowano 800 miejsc parkingowych usytuowanych możliwie najbliżej terenu Ekowystawy.

Wystawcy, spotkania i inspiracje

O części wystawienniczej mówił prezes Arkadiusz Gruchot. Do Pietrowic Wielkich przyjedzie ponad 100 wystawców. – To cieszy, że będzie to tak spora grupa, zwłaszcza, że Ekowystawy nie było w ostatnich latach – zauważył szef wydawnictwa.

Kogo konkretnie będzie można zobaczyć na Ekowystawie? – Oferta jest bardzo zróżnicowana. Obok szerokiej reprezentacji branży „dom i ogród" czy odnawialnych źródeł energii, pojawią się np. designerskie meble, firmy z systemami do gospodarowania deszczówką, a także instytucje finansowe – wyliczał A. Gruchot.

> **Spotkania z ludźmi przynoszą zawsze wiele dobrego"** – Arkadiusz Gruchot

Jego zdaniem atutem Ekowystawy będzie możliwość spotkania z ekspertami i praktykami. – W ten sposób można zainspirować się pewnymi rozwiązaniami na przyszłość – mówił pan prezes.

Nowiny wydały na okazję wydarzenia specjalny katalog z ofertą wystawców. Wydawnictwo będzie rozdawane wśród gości Ekowystawy.

Pietrowice dają innym przykład

Prezes Gruchot podkreśla, że Ekowystawa jako inicjatywa samorządu powinna być przykładem dla innych gmin, by wychodzić poza ramy zwyczajnego zarządzania i remontów, tworząc wyjątkowe projekty. – Wierzę, że takie spotkania z ludźmi, jakie gwarantuje Ekowystawa przynoszą zawsze wiele dobrego. Udział w takich przedsięwzięciach wzbogaca i inspiruje – podkreślił szef Wydawnictwa Nowiny.

Wójt Adam Wajda dodał, że współpraca z Nowinami jest przykładem, jak samorząd może być partnerem dla biznesu, a obie strony realizują przy tym swoje potrzeby. – Dziękuję panu wójtowi, że nam zaufał, wierząc, że damy sobie radę. Miał ku temu podstawy. Od kilkunastu lat z powodzeniem realizujemy różnego rodzaju wydarzenia, z których najbardziej znany jest Festiwal Perspektyw i projekt Czas na zawodowców – podsumował Arkadiusz Gruchot.

(ma.w)

Co Gmina Pietrowice Wielkie zyskuje na organizacji Ekowystawy?

Mówi Adam Wajda – wójt gminy

– Po każdych targach zauważamy, że coraz więcej rozwiązań prezentowanych na Ekowystawie trafia do nas, pod strzechę, widać to po okolicy. I to jest bezpośredni zysk z wydarzenia. W ten sposób środowisko staje się coraz czystsze, bo stosowane są nowe systemy grzewcze. Zwiększają się przestrzenie zielone, śmieci są segregowane, recyklingowane i to są takie namacalne efekty Ekowystawy. Dodatkowo nasza impreza ma wymiar edukacyjny. Już od najmłodszych lat, poprzez różne konkursy, edukujemy z ochrony środowiska. To będzie procentować w kolejnych latach. Oczywiście zyskujemy jako Gmina taki pozytywny wizerunek, bo organizując to duże przedsięwzięcie jesteśmy liderem proekologicznych rozwiązań. Pokazujemy otoczeniu, że warto podążać w kierunku odnawialnych źródeł energii.

Czy Ekowystawa sprowadza się jedynie do tzw. targów?

Mówi Arkadiusz Gruchot prezes Wydawnictwa Nowiny

– Słowo targi może być nieco mylące, bo to wydarzenie ma wiele oblicz. Przede wszystkim ten walor edukacyjny jednak w oparciu o rozrywkowy charakter, czyli bawiąc – uczy, łączy przyjemne z pożytecznym. To także pomysł na ciekawe spędzenie wolnego czasu i rodzaj spojrzenia w przyszłość. Gdzie chcemy wtedy być? Na Ekowystawę przyjdą rodziny z dziećmi, tam będzie się promować pewne postawy na przyszłość. Według mnie projekt Pietrowic Wielkich to symbol nowoczesnego samorządu, który powinien się angażować w takie przyszłościowe wizje. Wydawnictwo Nowiny zajęło się pozyskiwaniem wystawców, co działo się we współpracy z urzędem gminy. Nowiny będą towarzyszyć wystawcom, ich „nawigować", kierować, doradzać. Gmina ma przy tym wiele zadań do zapewnienia gościom Ekowystawy od parkingów począwszy po ofertę kulturalną. To naprawdę duże przedsięwzięcie, impreza masowa z jej wszystkimi rygorami. Zrobimy wszystko, żeby było bezpiecznie, ciekawie, wartościowo. Zapewniam, że żaden internet, żadne zdalne webinary nie zastąpią bezpośrednich spotkań i rozmów z ludźmi na miejscu.

eprasa.pl 2f0caf46d2

*ŚWIĘTUJCIE Z NAMI WYJĄTKOWY JUBILEUSZ **20 LAT Z EKOLOGIĄ!***

XX Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Przyjazne Środowisku EKO wystawa DOM I OGRÓD

10-11 maja 2025

W PROGRAMIE:

- Strefa 100 wystawców – dom, ogród, budownictwo, systemy grzewcze, energia, wnętrza
- Nowoczesne i ekologiczne rozwiązania dla każdego
- Konferencja edukacyjna pod patronatem WFOŚiGW w Katowicach
- Biesiada Śląska – koncerty i występy artystyczne gwiazd
- Strefa gastronomiczna i atrakcje dla dzieci
- Na finał koncert zespołu ENEJ i pokaz sztucznych ogni
- Wstęp wolny!

GWIAZDA WIECZORU: ZESPÓŁ ENEJ

GOŚĆ: MAJA POPIELARSKA Z TVN

ZAPRASZAMY

10-11 maja do Centrum Kulturalno-Społecznego w Pietrowicach Wielkich!

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny

PATRONAT | SPONSOR | PATRONI MEDIALNI | POLIGRAFIA

eprasa.pl 2f0caf46d2

XX Ekowystawa. Dom i Ogród Przyjazny Środowisku już 10-11 maja w Pietrowicach Wielkich!

Zapraszamy serdecznie wszystkich mieszkańców do udziału w jednym z największych wydarzeń ekologicznych na południu Polski! Jubileuszowa XX Ekowystawa to wyjątkowa okazja, aby zapoznać się z najnowszymi trendami w branży ekologicznych systemów grzewczych, odnawialnych źródeł energii, budownictwie, ogrodnictwie i wyposażeniu wnętrz.

DLACZEGO WARTO ODWIEDZIĆ XX EKOWYSTAWĘ?

1. **Odkryj ekologiczne rozwiązania** – Zapoznaj się z nowoczesnymi produktami i usługami, które są przyjazne dla środowiska, takie jak ekologiczne systemy grzewcze, odnawialne źródła energii, zielone technologie w budownictwie, innowacyjne urządzenia ogrodowe i wiele więcej!
2. **Zainspiruj się do zmiany** – Na targach znajdziesz inspiracje do stworzenia zielonego ogrodu czy energooszczędnego domu. Dowiesz się, jak poprawić jakość życia, jednocześnie dbając o naszą planetę.
3. **Spotkaj ekspertów** – Będziesz miał okazję spotkać ekspertów w dziedzinie ekologii, budownictwa, ogrodnictwa i technologii, którzy odpowiedzą na Twoje pytania, doradzą najlepsze rozwiązania i zaprezentują najnowsze produkty.
4. **Wielki wybór – 100 firm** z różnych branż zaprezentuje swoje produkty i usługi. Od ekologicznych kotłów, przez narzędzia ogrodowe, aż po designerskie meble – znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, by żyć bardziej ekologicznie.
5. **Rodzinne wydarzenie** – Targi to także doskonała okazja do spędzenia czasu z rodziną. Czekają na Was strefa gastronomiczna, atrakcje dla dzieci, biesiada śląska i koncerty muzycznych gwiazd – świetna zabawa w ekologicznym stylu!

PROGRAM KONFERENCJI EDUKACYJNEJ
pod patronatem WFOŚiGW w Katowicach

SOBOTA – 10.05.2025 r.

10.00-10.10 Otwarcie konferencji: Adam Wajda, Wójt Gminy Pietrowice Wielkie oraz Mateusz Pindel, Prezes WFOŚIGW w Katowicach

10.10-10.40 Termomodernizacja budynków jednorodzinnych i możliwości dofinansowania tego zadania – Przedstawiciel Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Katowicach

10.45-11.15 Magazyny energii czy warto montować we własnych domach? – Wojciech Nicoń przedstawiciel polskiego producenta magazynów energii

11.20-11.40 Domy pasywne. Czy w istniejących budynkach możliwe jest zastosowanie rozwiązań, które są stosowane przy budowie domów pasywnych – arch. Kamil Wiśniewski

11.40-12.00 Rekuperacja – sposobem na zdrowy dom i oszczędzanie energii cieplnej – przedstawiciel polskiego dystrybutora systemów wentylacji mechanicznej

12.00-12.20 Sposoby zagospodarowania wody deszczowej we własnym gospodarstwie domowym – Jarosław Sudra – przedstawiciel firmy Graf producenta zbiorników na wodę deszczową

12.15-13.00 Ogród przyjazny środowisku – Maja Popielarska – prowadząca program „Maja w ogrodzie" w telewizji

13.00 Zakończenie konferencji

Program XX EKOWYSTAWY

SOBOTA – 10.05.2025 r.

10.00 Otwarcie pawilonów wystawowych

10.00 Rozpoczęcie konferencji – **WSTĘP WOLNY**

14.00 Przeglądy zespołów szkolno-przedszkolnych *I część*

15.00 Prezentacja wystawców

16.00 – 20.00 WIELKA BIESIADA PIETROWICKA z udziałem wykonawców śląskiej sceny muzycznej (Tomek CORAL show, Leszek i Monika Filec, Golden Mix, Brygida i Robert Łukowscy)

18.00 Zamknięcie pawilonów wystawowych

NIEDZIELA – 11.05.2025 r.

10.00 Otwarcie pawilonów wystawowych

13.00 Prezentacja wystawców

13.30 Przeglądy zespołów szkolno-przedszkolnych *II część*

14.30 Wręczenie nagród laureatom konkursu plastycznego / ekologicznego

15.00 Wręczenie statuetek dla wystawców

15.15 Animacyjny program dla dzieci

16.00 Koncert zespołu Edyta Fischer

17.00 Koncert Kapela Górole

18.00 Koncert zespołu Jacek Silski

18.00 Zamknięcie pawilonów wystawowych

19.30 Koncert zespołu Mariusz Kalaga

20.30 **Gwiazda Wieczoru – ENEJ**

21.30 Pokaz sztucznych ogni

W ramach akcji edukacyjnych będą rozdawane sadzonki drzew i budki lęgowe dla ptaków

Organizatorem XX Ekowystawy jest Gmina Pietrowice Wielkie i Wydawnictwo Nowiny pod Patronatem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

eprasa.pl 2f0caf46d2

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze na boisku KS 1905 Krzanowice. Kto wygrał?

Zawody odbywały się na boisku KS 1905 Krzanowice. *FOT. JAKUB KWIATKOWSKI*

26 kwietnia na boisku KS 1905 Krzanowice odbyły się Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze, które przyciągnęły licznych uczestników i kibiców.

Zawody rozpoczęły się o godzinie 10:00. W trakcie wydarzenia strażacy rywalizowali w dwóch kategoriach – sztafecie oraz ćwiczeniu bojowym. Po zakończeniu rywalizacji wyłoniono najlepsze drużyny pożarnicze powiatu raciborskiego:

Wyniki (Numeracja jednostek wskazuje zajęte miejsce, a wynik wyrażony jest w punktach):

GRUPA A:
- OSP Samborowice I Wynik: 102,12
- OSP Krzanowice Wynik: 105,39
- OSP Roszków Wynik: 110,82
- OSP Samborowice II Wynik: 117,1
- OSP Górki Śląskie Wynik: 119,49
- OSP Racibórz-Markowice Wynik: 126
- OSP Pogrzebień Wynik: 130,73
- OSP Ruda Wynik: 194,9

GRUPA C (KOBIETY):
- OSP Krzanowice Wynik: 125,47
- OSP Samborowice Wynik: 130,73
- OSP Turze Wynik: 144,53
- OSP Roszków Wynik: 159,57
- OSP Racibórz-Markowice Wynik: 169,41
- OSP Górki Śląskie Wynik: 174,13

GRUPA MDP CHŁOPCY:
- OSP Roszków Wynik: 1032
- OSP Krzanowice Wynik: 992
- OSP Gamów Wynik: 989
- OSP Racibórz-Markowice Wynik: 982
- OSP Zawada Książęca Wynik: 981
- OSP Tworków Wynik: 969
- OSP Rzuchów Wynik: 943
- OSP Turze Wynik: 929

GRUPA MDP DZIEWCZĘTA:
- OSP Gamów Wynik: 1022
- OSP Budziska Wynik: 1019
- OSP Wojnowice Wynik: 1002
- OSP Samborowice Wynik: 991
- OSP Roszków Wynik: 995
- OSP Krowiarki Wynik: 947
- OSP Racibórz-Markowice Wynik: 947
- OSP Rzuchów Wynik: 839

(KuKi)

REKLAMA

eprasa.pl 2f0caf46d2

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

29 kwietnia ruszyły zapisy OPEN do V edycji

ROWERON 2025

Dla wszystkich rowerzystów chętnych do udziału w największej imprezie rowerowej w regionie!

REJESTRACJA OPEN: od 29 kwietnia do 17 maja BEZ LIMITU MIEJSC!

- Przejedź minimum **5 tras w 6 miesięcy** od 6 maja do 26 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **12 powiatów/miast:** raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla **6-letniej Liwii z Raciborza!**

MAMY JUBILEUSZOWE NOWOŚCI:

• 16 zupełnie nowych tras • 12 powiatów – w tym nowy powiat bielski • 6 miesięcy na wyzwanie • imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

UWAGA: Dla chętnych zostało również 100 ostatnich płatnych pakietów startowych z unikatowymi koszulkami!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

REJESTRACJA: https://app.evenea.pl/event/roweron2025

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

PARTNERZY

PARTNERZY

POMYSŁ I REALIZACJA

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 2f0caf46d2

Podwyżka opłaty za śmieci trafiła do „zamrażarki”

Były prezydent Raciborza, Dariusz Polowy podkreśla, że za jego kadencji co roku w systemie śmieciowym była zawsze nadwyżka. Dlatego nie rozumie powodu, dla którego Jacek Wojciechowicz proponuje podwyżkę opłaty za wywóz śmieci

Przewodniczący rady miasta w Raciborzu – Mirosław Lenk oznajmił na kwietniowej sesji, że prawdopodobnie w maju projekt podwyższenia stawki za wywóz śmieci o ok. 30% wróci pod obrady.

Przebić się z informacją do mieszkańców

– Wszystkie składowe systemu gospodarowania odpadami w Raciborzu rosną, co wskazuje, że opłata musi być wyższa – stwierdził na sesji Mirosław Lenk – szef rady.

Lenk zaprzeczył na sesji, jakoby wycofanie przez Wojciechowicza projektu z wyższą stawką opłaty śmieciowej ma jakikolwiek związek z wizytą posła. Powiedział, że wiele środowisk zgłosiło się do prezydenta Wojciechowicza w sprawie projektu podwyżki i temat został przełożony, prawdopodobnie na następny miesiąc. – Przez ten czas chcemy, żeby ten temat przebił się informacyjnie do mieszkańców – argumentował M. Lenk.

„Potężna dziura budżetowa w systemie”

Były prezydent skrytykował radnego Dariusza Polowego. Dzień przed sesją, na konferencji prasowej, Polowy powiedział, że urząd dysponuje nadwyżką w systemie gospodarowania odpadami i to na kwotę 1,5 mln zł. Dlatego podwyżka opłaty śmieciowej nie jest konieczna. Lenk stwierdził, że Polowy potrzebuje korepetycji z finansów samorządowych, bo jedyna nadwyżka w systemie to 152 tys. zł i zostanie skonsumowana w tym roku. Uznał, że Polowy manipuluje danymi. Przewodniczący wrócił do sytuacji sprzed roku, kiedy ówczesny prezydent Polowy przekonywał radę do obniżki opłaty śmieciowej o 1,50 zł. – Gdybyśmy się wtedy zgodzili, to już w ubiegłym roku mielibyśmy stratę, a w tym roku sięgnęłaby ona ponad milion złotych – mówił M. Lenk.

– Wchodzimy w obecny rok z potężną dziurą budżetową w systemie. Wydatki urosły szczególnie na składowisku odpadów i to w sposób niekontrolowany – ocenił przewodniczący. Wskazał na decyzje poprzedniego szefa spółki Raciborskie Centrum Recyklingu – Jana Makowskiego.

Lenk zauważył też, że Przedsiębiorstwo Komunalne wywozi śmieci „na głodowych stawkach” , stosując niemal dumpingowe ceny, odbiegające od realiów rynkowych.

Kumulacja kosztów z przeszłości

– Jak sam zobaczyłem nowe propozycje stawek opłaty śmieciowej to powiedziałbym, że osiwiałem, ale już jestem siwy. Owszem, system drożeje o 13-15%, więc dlaczego opłata raz tyle? Bo w 2025 roku kumulują się wydatki z poprzednich lat – wyjaśnił M. Lenk. Wskazał, że najbardziej urosły koszty w RCR. Dodał też, że Polowy zaczynając swoją kadencję podwyższył opłatę z 13,50 zł na 21 zł, czyli o ponad 50%. Zmusiły go do tego okoliczności, tak jak teraz prezydenta Wojciechowicza. Według Lenka nowy włodarz rządzi za krótko „żeby móc zepsuć cokolwiek w systemie”.

Hejterski dokument, kosztowna konferencja

Radny Adam Witecki podał, że koszty RCR rosły, bo m.in. wydatkowano na reklamę (130 tys. zł), czy na konferencję prasową (26 tys. zł). Tu Witecki spytał prezydenta Wojciechowicza ile on wydaje na swoje konferencje. Włodarz odpowiedział, że organizuje je bezkosztowo, w ramach bieżących obowiązków. – Wydano też hejterski dokument, w których opluwane były osoby obecne teraz w sali obrad oraz inne, których tu nie ma. Za skandaliczne uważam wydawanie pieniędzy miejskiej spółki w ten sposób, a były to wpływy za odpady przywożone do nas z całej Polski – podał A. Witecki.

Dariusz Polowy nazwał uwagi zgłoszone na temat byłego szefa RCR insynuacjami i zachęcał, by oskarżający zgłosili się do odpowiednich organów. – Przejdziemy do tego, pokażemy to – deklarował Mirosław Lenk.

Polowy powiedział, że to proste wrzutki i „może coś się przyklei”. Apelował o rozwagę.

– Sam pan by się źle czuł, gdyby prezes spółki komunalnej opluwał pana bezczelnie i robił to za publiczne pieniądze – odparł szef rady miasta.

Podwyżka miała być jeszcze wyższa

Poseł Paweł Jabłoński zauważył, że Lenk zapowiedział nieuchronność podwyżki opłaty śmieciowej. – Decyzję już podjęto, tylko odsunięto w czasie. Liczyłem, że prezydentowi Wojciechowiczowi chodzi o przedstawienie rzetelnych wyliczeń mieszkańcom, bo moim zdaniem nie zostało nigdzie uzasadnione, że podwyżka powinna wynieść prawie 30%. Tymczasem słyszę, że decyzja zapadła. To mnie napawa dużym niepokojem – przyznał Jabłoński, który spędził na sesji ponad 5 godzin. Poseł zastanawiał się, czy decyzji nie odsuwa się, bo trwa gorący okres polityczny – kampanii w wyborach prezydenta RP.

Lenk odparł, że wszystkim zależy, by stawka była jak najniższa i ujawnił, że wpierw rozważano jeszcze większą skalę podwyżki.

Komu włodarz chciałby dać nobla albo jobla z ekonomii

Dyskusję próbował podsumować prezydent Jacek Wojciechowicz. Podkreślił, że podwyżkę opłat trzeba wdrożyć, bo system gospodarowania odpadami nie domyka się finansowo. – Pokazujemy to. W tych latach kiedy państwo (Polowy i Jabłoński – przyp. red.) rządzili Raciborzem w sposób skandaliczny, idiotyczny i głupi. Unikaliście podwyżek wbrew logice, wbrew inflacji, pensji minimalnej. Udawaliście, że tego nie ma. Dla was ekonomia to cyrk i sztuczki. Nie umiecie się posługiwać wyliczeniami, stosujcie gry polityczne. Nie rozumiecie, że takiej podwyżki nie musiałoby być, gdybyście potrafili działać prawidłowo – ocenił włodarz Raciborza.

Wojciechowicz kpił, że Polowy z Jabłońskim powinni dostać Nobla, „a może bardziej jobla z ekonomii” za stosowane rozwiązania. Stwierdził, że politycy prawicy stosują „mądrości na temat śmieci i stawek”. – Raciborskie stawki nawet po podwyżkach będą wciąż najniższe w regionie – mówił prezydent. Według niego poprzednia ekipa rządząca Raciborzem nie działała w duchu odpowiedzialności za finanse miejskie.

– Dziś rozdzieracie szaty, mówicie jaka to straszna jest podwyżka, a samemu doprowadziliście ten system praktycznie do bankructwa – oceniła głowa miasta.

Najgorszą rzeczą będzie bankructwo systemu

Wojciechowicz wyjaśnił, że podwyżka 30% jest związana z całym okresem bez regulacji stawki, czyli od 2019 roku.

Poseł Jabłoński wspomniał jeszcze o terminie wdrażania podwyżki teraz, z naddatkiem na kolejne lata, by uniknąć takich niepopularnych decyzji tuż przed datą kolejnych wyborów samorządowych. – To była wasza metoda działania – skomentował Wojciechowicz.

Prezydent powiedział jeszcze, że temat nie ma nic wspólnego z wyborami prezydenckimi, a z wymogami gospodarki i ekonomii oraz dobrem Miasta i jego spółek. – Bo najgorszą rzeczą, jaka może być dla mieszkańców, będzie bankructwo systemu odbioru odpadów – oświadczył Jacek Wojciechowicz.

Polowy wskazał, że w jego kadencji co roku system zamykał się nadwyżką i nadal tak się dzieje. Dlatego nie rozumie powodu, dla którego Jacek Wojciechowicz proponuje podwyżkę stawki. – Od roku jest problem. W grudniu nie przewidywał pan podwyżki. Co się stało od tamtego czasu? Mówił pan coś innego – dziwił się były prezydent. Wojciechowicz odciął się swemu poprzednikowi, „ciesząc się”, że Polowy przyznał się, że mając co roku nadwyżkę w systemie „bezczelnie obrabiał, oszukiwał mieszkańców biorąc za duże stawki za wywóz śmieci”.

(ma.w)

eprasa.pl 2f0caf46d2

Śpiewali w trzech językach. Krzyżanowice stały się sceną międzynarodowego koncertu

Zabrzmiały klasyczne dzieła i współczesne hymny, chóry spotkały się z orkiestrą smyczkową, a muzyka przenikała granice – dosłownie i symbolicznie. W niedzielę, 27 kwietnia, kościół parafialny w Krzyżanowicach wypełniły dźwięki koncertu z udziałem ponad 150 wykonawców. – Muzyczne wydarzenie zorganizowano w ramach projektu „Gdzie słyszysz śpiew, tam wejdź… – wspólne muzykowanie na pograniczu" – wyjaśnia Leonard Fulneczek, prezes Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Ad libitum".

Wieczór rozpoczął się utworem „Simple Symphony" op. 4 Benjamina Brittena w wykonaniu orkiestry smyczkowej. Następnie do muzyków dołączyły chóry, by wspólnie wykonać m.in. monumentalną „Missę in F" czeskiego kompozytora Zdenka Fibicha. W programie znalazły się także: „Modlitwa o pokój" Norberta Blachy, „Cantate Domino" Karla Jenkinsa, fragment „Largo" z IX symfonii Antonína Dvořaka oraz „You raise me up" – światowy przebój muzyki chrześcijańskiej, który wzbudził szczególne emocje.

Zdecydowana większość aranżacji na zespół smyczkowy wyszła spod ręki Zygmunta Popeli. Kulminacyjnym momentem koncertu było wspólne wykonanie utworu „Nearer, my God, to Thee" („Być bliżej Ciebie chcę"), który zabrzmiał w trzech językach: angielskim, czeskim i polskim. Publiczność spontanicznie dołączyła do śpiewu, tworząc podniosłą i wzruszającą atmosferę.

Wydarzenie zgromadziło chóry z Polski i Czech: Hlučínský pěvecký sbor (dyr. Barbora Bortlová), Chrámový sbor a orchestr P. C. Lelka Dolní Benešov (dyr. Eliška Kosková), Chrámový sbor Kobeřice (dyr. Ester Gattnarová), Chrámový sbor Píšť (dyr. Zdislava Moricová), Chór mieszany „Brzezie" z Raciborza (dyr. Aleksander Gamrot) oraz Chór parafii św. Anny w Krzyżanowicach (dyr. Leonard Fulneczek). Całością dyrygował Josef Vláčil z Filharmonii Morawskiej w Ołomuńcu, a koncert prowadził Krzysztof Fulneczek.

Po zakończeniu krzyżanowickiego występu artyści udali się do czeskiego Hulczyna, gdzie koncert został powtórzony.

27 kwietnia w Krzyżanowicach odbył się koncert z udziałem 150 wykonawców.
FOT. AD LIBITUM

Muzyczne wydarzenie zorganizowano w ramach projektu „Gdzie słyszysz śpiew, tam wejdź… – wspólne muzykowanie na pograniczu", realizowanego przez Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Ad libitum" we współpracy z Hlučínskim pěveckým sborem. Projekt współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa RP w ramach Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Silesia.

(oprac. d)

REKLAMA

Profesjonalne audyty i świadectwa energetyczne Power Gen
www.powerg.pl

Zapraszamy na nasze stoisko!
Odwiedź nas podczas XX Ekowystawy Dom i Ogród Przyjazne Środowisku.
Pietrowice Wielkie
10–11 maja 2025!

Audyty energetyczne przed i pomontażowe
Świadectwa charakterystyki energetycznej
Audyty instalacji fotowoltaicznych
Profesjonalne Inwentaryzacje Budowlane
Świadectwa charakterystyki energetycznej
Białe certyfikaty

Nasza firma specjalizuje się w pozyskiwaniu dofinansowań z programów takich jak "Czyste Powietrze" oraz innych dotacji związanych z audytami energetycznymi.

Oferujemy kompleksowe wsparcie w zakresie realizacji projektów związanych z poprawą efektywności energetycznej budynków.

600+ audytów miesięcznie w ramach programu Czyste Powietrze
6 dni roboczych - czas realizacji
10-25 audytów w sektorze publicznym/kredyt ekologiczny miesięcznie
30 audytorów posiadających wpis do Centralnego rejestru charakterystyki budynków

+509 799 399 | www.powerg.pl | biuro@powerg.pl | Mazowiecka 107, 05-825 Książenice

eprasa.pl 2f0caf46d2

O SOBOCIE, KTÓRA POCHYLIŁA SIĘ NAD PRZEMIJANIEM

Jeden z ocalałych kamiennych krzyży

Kaplica pełni dziś rolę kościoła parafii ewangelickiej w Raciborzu. *FOT. PAWEŁ OKULOWSKI (10)*

Nazywają je ogrodami pamięci, świadectwem historii albo dziedzictwem kultury, ale pod tymi wzniosłymi nazwami kryje się prosta opowieść o mijaniu, którego doświadczamy wszyscy. Cmentarze – jak odczarować słowo, które u wielu z nas wywołuje negatywne skojarzenia? Społecznicy zajmujący się nekropolią ewangelicką w Raciborzu wierzą, że mogą to zmienić młodzi ludzie, zatrzymani na chwilę w tym miejscu na niecodziennej lekcji historii.

Natura nie pyta o pozwolenie

Sobotni poranek zapowiada się słonecznie. Wiosnę można przywitać w ogrodzie, wpuścić ją przez okna do domów, albo pozwolić by jej energia popchnęła nas do działania. Trochę niechętnie, bo to w końcu sobota, wybieramy opcję trzecią i przemierzamy miasto w kierunku ulicy Starowiejskiej. Ruch o tej porze nie jest duży, ale podjazd do nieczynnego już cmentarza, pełny. Mijamy willę, w której kiedyś mieszkała rodzina grabarza, a dziś są pokoje do wynajęcia i parkujemy nieopodal kaplicy, która pełni teraz rolę kościoła parafii ewangelickiej w Raciborzu.

Czas oszczędził przyrodę, która czując, że tak może, rozpanoszyła się zabierając każdy skrawek wyznaczonej przez człowieka przestrzeni na alejki, drogi techniczne i kanalizację. A człowiek, czując że tak może, zabrał tyle kamiennych nagrobków, tablic i płyt z wydzielonych ścieżek, że dziś trudno odtworzyć wygląd cmentarza, nad którym przez wiele lat pochylali się inżynierowie, architekci i rzemieślnicy tworzący prawdziwe dzieła sztuki. I pewnie mogłabym napisać kolejny raz o tym, jak mało obchodzą nas miejsca, które świadczą o naszej przeszłości, gdyby nie ludzie, których działania przywracają nam wiarę w człowieka. Jednym z nich jest Janusz Durdziński, na co dzień lekarz i mieszkaniec Rybnika, który prawie każdą sobotę spędza na renowacji i porządkowaniu cmentarza. – Rok temu przywiozła mnie tu żona. Teren cmentarza był tak zarośnięty, że nie można było nawet wejść, a co dopiero zorientować się gdzie są alejki, a gdzie groby. Większość ocalałych kamiennych płyt leżała połamana na ziemi. Część cmentarza wykarczowało Stowarzyszenie Odra 1945, resztą zajęliśmy się sami, to znaczy ja, moja rodzina, znajomi, trochę parafian i moich pacjentów. Nazywam ich grupą wsparcia. Usuwamy krzaki i chwasty, kamieniarze kleją pomniki, a my je czyściliśmy i odtwarzamy napisy. Norbert Gamoń, który jest już emerytem i moim pacjentem, udostępnia nam swój sprzęt i pracowników, pomaga nam Mirek Herdzina, który ma firmę transportową i Urząd Miasta w Raciborzu, który udostępnia kontenery na śmieci. Wywieźliśmy ich już dziesięć, pełnych liści. Mam wrażenie, że to taka syzyfowa praca, bo wciąż są nowe – tłumaczy pan Janusz i pokazuje ile chodników i krawężników odkryto podczas karczowania.

Ciekawostką cmentarza jest sieć kanalizacji deszczowej. Studzienki usytuowane są wzdłuż alejek, które kiedyś wyłożone były granitowymi kostkami. Kostek już nie ma, podobnie jak żeliwnych rynien, ale zachowały się odpływy wody. – Ktoś to musiał naprawdę dobrze zaprojektować, bo nie chciano dopuścić do sytuacji, żeby woda spływająca z góry zalewała posesje i ulice Starej Wsi, tak jak się to dzieje teraz. W wielu studzienkach zachowały się do dziś wyjmowane odstojniki, w których zbierały się liście i zanieczyszczenia i oni bardzo pilnowali tego, żeby je szybko usuwać – mówi pan Janusz i na dowód wyjmuje jeden z odstojników, który wygląda jak metalowe wiadro z dziurami.

Poruszamy się fragmentami odkrytych ścieżek, a potem brniemy wśród panoszących się wszędzie liści dębu czerwonego, z którego inwazją dzielnie walczą społecznicy. Spod bluszczu przebijają się nieśmiało kamienie, które wciąż czekają na pomoc człowieka. – Niech pani sobie wyobrazi ciągnięty przez konie szklany karawan na metalowych kołach, który wyjeżdża z kościoła ewangelickiego, w miejscu którego jest teraz szkoła muzyczna, zostawiając za sobą plebanię (dzisiejszy Pałac Ślubów) i dom parafialny (budynek Cechu Rzemiosł Różnych) i zmierza w stronę cmentarza. Ten kompleks budynków stanowił parafię, do której należało przed 1945 rokiem kilka tysięcy raciborzan, a była to elita społeczna – podsumowuje pan Janusz.

Mogiły ukryte pod bluszczem

Kazimierz Świtliński w swoim cyklu o cmentarzach Raciborza pisał, że ten na Starej Wsi miał pow. 1,41 ha i był piątym miejscem

Strzępia w murze świadczą o tym, że przewidywano jego rozbudowę

W studzienkach ściekowych zachowały się jeszcze wyjmowane odstojniki

Pomnik rodziny Luthge z 1938 roku z pięknym reliefem na płycie

eprasa.pl 2f0caf46d2

pochówku tutejszych ewangelików. Jeszcze w 1984 roku znajdowało się tu 719 mogił. Tych, które zdołano uratować i tych, które wciąż są odkrywane, jeszcze nikt nie policzył. – Nadal trwają prace, więc nie wiem który z nagrobków jest najstarszy. Cmentarz uruchomiono w 1920 roku a ostatni pochówek był w 1974. Za zgodą sanepidu spoczęła tu żona mieszkającego w budynku obok grabarza Kocha. Pogrzeb odprawił proboszcz rybnickiej parafii, który zarządzał też Raciborzem i Ściborzycami – tłumaczy Janusz Durdziński i prowadzi nas do pamiątkowej tablicy, którą ufundowało Stowarzyszenie Odra 1945. Są na niej informacje o cmentarzu, jego przedwojenne zdjęcia i skany dokumentów, ale panu Januszowi marzy się wirtualny cmentarz, w którym każdy spoczywający tu raciborzanin miałby przypomnianą swoją historię.

Dziś o niewielu z nich można coś powiedzieć. Uratował się pomnik Roberta Ellendta z płaskorzeźbą rolnika koszącego zboże. Wiceburmistrz Raciborza za czasów, gdy urząd burmistrza piastował Adolf Kaschny, cieszył się swoim stanowiskiem zaledwie trzy lata. Zginął w wypadku samochodowym 17 września 1927 roku, gdy wracał z delegacji w Neustadt (dzisiejszy Prudnik). Miał zaledwie 34 lata.

Jednym z pierwszych uratowanych kamieni był zarośnięty bluszczem nagrobek Georga Reimanna. – Patrzę na niego zawsze z rozrzewnieniem, bo pamiętam dzień, kiedy go odkryliśmy. To piękny granit, wyszlifowany tylko z przodu, poświęcony takiemu młodemu, 16-letniemu chłopcu, pochowanemu w 1920 roku, czyli zaraz po uruchomieniu cmentarza – opowiada Janusz Durdziński.

Ocalał też marmurowy pomnik rodziny Lüthge z reliefem przedstawiającym Chrystusa udzielającego błogosławieństwa robotnikom. Nestor rodu – Georg – był rajcą miejskim i właścicielem przedsiębiorstwa budowlanego. Jego firma stawiała m.in. budynek Fabryki Czekolady Franciszka Sobtzicka (dzisiejszy urząd miasta), wieżę kościoła farnego i wiele secesyjnych kamienic w naszym mieście. Jego syn Walter zginął na froncie w 1916 roku. Oprócz płyty nagrobnej przy rodzinnej mogile, jego nazwisko pojawia się też na pomniku poświęconym poległym w czasie I wojny światowej żołnierzom. Denkmal w formie sarkofagu jest w całości wykonany z granitu. – Państwo niemieckie po pierwszej wojnie nakazywało parafiom stawiać takie pomniki. Ten ma wykuty ręcznie hełm model M 1916. Edward Kowalski, który jest kamieniarzem z Wodzisławia i pomaga mi przy renowacji pomników, potrafi docenić pracę przedwojennych rzemieślników. Widziałem z jakim rozczuleniem oglądał hełm a potem powiedział, że chciałby spotkać człowieka, który go wykuł – opowiada Janusz Durdziński.

Odnaleziony pod warstwą bluszczu pomnik rodziny Akermannów postawiono na nowo i posklejano. Dużo szczęścia miał nagrobek Ottomara Filitza, zarządcy dóbr księcia raciborskiego, który wykonano z granitu i tylko z przodu wyszlifowano. Najprawdopodobniej uszedł on uwadze tych, dla których stary cmentarz stał się rezerwuarem deficytowego kamienia. Przydawał się na parapety, schody albo nowe pomniki. Płyta, na której wykuto imiona Marthy i Ottomara oraz daty ich urodzenia i śmierci, została odkopana podczas prac porządkowych, wyczyszczona i umieszczona na postumencie.

Kolejnym uratowanym nagrobkiem jest stojący kilka metrów dalej pomnik Gertrudy, Heinricha i Hanza Gottzmannów. – Edek Kowalski zachwycał się kunsztem przedwojennego kamieniarza i wyliczył, że dzisiaj na zrobienie takiej płyty potrzebowałby miesiąca – podsumowuje pan Janusz, a my przyglądamy się pięknym motywom wykutym w piaskowcu.

Płaskorzeźba na pomniku Roberta Ellendta – wiceburmistrza Raciborza

Most łączący pokolenia

Ze starej części cmentarza wyruszamy w górę, gdzie znajdują się nowsze pochówki. Dołącza do nas dr Jan Krajczok – autor książek o historii naszego regionu. Wspólnie oglądamy ceglany mur, który z trzech stron okala cmentarz. Ostatnia część jest jeszcze otwarta. Wcześniej znajdowała się tam siatka, bo rozległego terenu, który pozwalał na dalszą rozbudowę, nie chciano zamykać. Świadczą o tym strzępia po lewej i prawej stronie muru. Po metalowym ogrodzeniu pozostały jedynie słupki. Można przypuszczać, że była tam brama, która prowadziła do drogi technicznej, ciągnącej się na zewnątrz muru. – W nowej części cmentarza było dużo żelaznych krzyży, które w większości trafiły na złom. A jak ludzie zorientowali się, że cmentarz nie ma gospodarza, to urządzili tu sobie śmietnik – mówi pan Janusz i wskazując na leżące butelki i puszki dodaje: niszczy się łatwo, a buduje trudniej.

Dochodzimy do kamiennego krzyża, który niedawno został na nowo postawiony i nagle Jan Krajczok odkrywa, że właśnie tu leży Willi Schülke, żołnierz, który zginął w 1945 roku w Groß Neukirch (Polska Cerekiew), broniąc tych terenów przed Sowietami. – Piszę teraz monografię Jejkowic i szukałem tego grobu od roku. Ojciec Willego zginął w 1918 roku na I wojnie światowej i w tym samym roku urodził się Willi, którego matka sama wychowywała. Wiedziałem, że zginął podczas walk. Przewaga Rosjan nad Niemcami była dziesięciokrotnie większa, ale jak tu trafił? Jestem w absolutnym szoku – mówi pan Jan i od razu robi zdjęcie i kręci krótką relację ze swego odkrycia.

Choć Jan Krajczok nie jest historykiem tylko polonistą, to jego pomysł dotyczący połączenia młodych ludzi z dwóch brzegów Odry dotyczy właśnie ich przeszłości. – Pochodzę z Czernicy, mieszkam w Rybniku, a Racibórz, który jest starą stolicą Górnego Śląska był dla mnie zawsze fantastycznym miejscem, w którym powinny się odbywać spotkania młodzieży. Uczę w IV LO w Rybniku i nawiązałem już kontakt z dyrektorem raciborskiego Ekonomika. Nasi uczniowie mogliby się wymieniać wiedzą na temat historii swoich rodzin. Część z nich jest autochtonami, inni przyjechali tu z różnych części Polski a opowieść o tym, jak to się stało, że znaleźli się w tym samym miejscu będzie dla nich ciekawą lekcją historii – mówi dr Krajczok i daje przykład projektu, który przeprowadzał wcześniej w Rybniku. – Każdy uczeń miał przygotować coś o swoich przodkach. Jedna dziewczyna opowiedziała o pradziadku, który był więziony w fabryce cygar w Stanisławowie przez Sowietów, a inna o pradziadku, który był właścicielem tej fabryki. Była też historia o przodku walczącym w Wermachcie, który trafił potem do Armii Andersa i wrócił do domu z żoną przywiezioną z Maroka, stąd nieco orientalna uroda jego prawnuczki. Takich opowieści jest wiele. Chciałbym, żeby kolejne wybrzmiały tutaj, by kaplica i cmentarz stały się miejscem spotkań poza jakimikolwiek podziałami, a młodzież uczyła się tolerancji – podsumowuje dr Jan Krajczok.

Ostatnim odwiedzanym przez nas miejscem jest kaplica cmentarna, która pełni dziś rolę kościoła. Co dwa tygodnie w niedziele odbywają się w niej msze prowadzone przez proboszcza Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Rybniku ks. Michała Matuszka. W środku stoją pochodzące z lat 20. XX wieku ławki i przedmioty związane z ceremonią pogrzebu. Z okna na chórze podziwiamy widoki Raciborza i wsłuchujemy się w dzwon, który tym razem bije specjalnie dla nas. Być może następnym razem jego dźwięczny głos usłyszą uczniowie, którzy wezmą udział w niecodziennej lekcji historii.

Katarzyna Gruchot

Kamienny krzyż z tablicą upamiętniającą Paula i Hedwig Akermannów

Schowany wśród drzew krzyż okazał się odnalezionym po latach grobem Willego Schülke

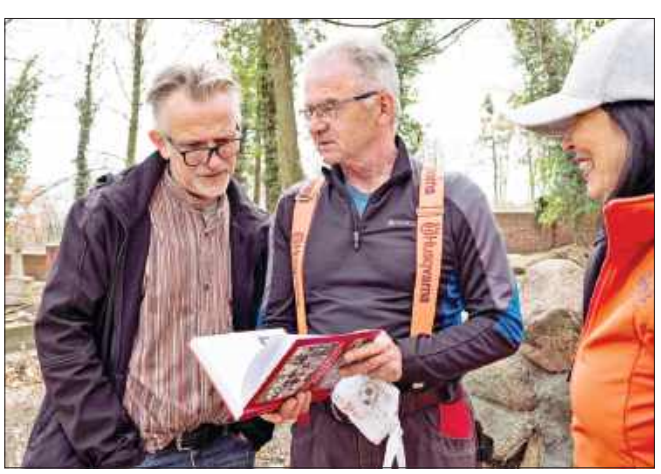

Jan Krajczok i Janusz Durdziński chcą by cmentarz ewangelicki stał się miejscem spotkań młodzieży

eprasa.pl 2f0caf46d2

Podróż za jeden uśmiech czyli wakacje w PRL-u

Kilkanaście godzin w drodze bez klimatyzacji i rozkładanych siedzeń, za to z siatką kanapek z jajkiem i herbatą w termosie. Potem zakwaterowanie, rozpakowanie bagaży i bieg na stołówkę, żeby wybrać najlepszą z trzech tur posiłków. Jeszcze tylko parawan, parasol, dmuchany materac, koc, leżaki... Trzecia linia brzegowa, druga linia brzegowa, pierwsza linia brzegowa i jest! Marzenie każdego wczasowicza – polska plaża!

Gdzie szosy biała nić tam chce się bracie żyć

Co trzeba było zrobić, żeby wyjechać na wymarzone zakładowe wczasy nad morze lub w góry? Teoretycznie wystarczyło mieć pozytywną opinię z pracy i czyste konto jeśli chodzi o poglądy polityczne. W praktyce mile widziana była przynależność do partii i znajomości w radzie zakładowej, która przyznawała skierowania z Funduszu Wczasów Pracowniczych. Można było skorzystać z różnych form wypoczynku, wśród których były wycieczki turystyczne organizowane przy współpracy z PTTK, 7-dniowe wczasy miejskie dla związkowców ze wsi, pobyty sanatoryjne, wczasy przeciwgruźlicze albo krajoznawcze statkiem po Wiśle. Najpopularniejsze były jednak 14-dniowe wyjazdy rodzinne nad morze lub w góry. Zasada była taka, że jeśli w jednym roku dostawało się przydział na wakacje nad morzem, to w następnym były to góry albo jeziora. Bałtyk cieszył się cały czas niesłabnącą popularnością, a chętnych było tak wielu, że potrzebna była rotacja.

Oczywiście osoby samotne też mogły ubiegać się o skierowanie, ale rzadko zdarzały się miejsca w pokojach jednoosobowych. Jak ktoś chciał jechać, to musiał się liczyć z tym, że trafi do sali wieloosobowej i będzie miał przez cały pobyt towarzystwo. Ale w końcu, czy nie o dobrą zabawę chodzi na wakacjach? Będąc singlem miało się zdecydowanie większy wybór środków transportu, bo dochodził jeszcze autostop, o którym Karin Stanek, śpiewała w swoim przeboju, że

„w ten sposób możesz, bracie przejechać Europę". W Polsce nikt nie miał jednak wątpliwości, że ta Europa oznacza jedynie kraje Demoludów, do których mogą pojechać tylko wybrani. Kiedy w drugiej połowie lat 60. zakłady pracy zaczęły budować swoje ośrodki wypoczynkowe, oprócz domów wczasowych powstawały też domki kempingowe, które cieszyły się dużym wzięciem wśród rodzin z dziećmi. Chociaż toalety i prysznice były na zewnątrz, a od stołówki dzieliły je nieraz spore odległości, to jednak uczucie, że ma się wreszcie własny dom, przed którym można rozłożyć leżaki i wypić kawę z sąsiadami, dla przeciętnego mieszkańca bloku było bezcenne.

Ze skierowaniem i kilkoma walizkami w rękach polska rodzina mogła się dostać nad morze zakładowym autokarem lub zatłoczonym pociągiem. Obie wersje podróży zakładały jazdę bez jakichkolwiek wygód, z dziećmi na kolanach, ale ta w autobusie przynajmniej gwarantowała miejsca siedzące. Podróż umilały kanapki z masłem roślinnym i jajkami od polskich kur i gra w karty, której towarzyszyła często wódka. Dzięki tym zabiegom wszyscy dojeżdżali na miejsce w dobrych humorach i pełni zapału do wyścigu o lepsze zakwaterowanie, lepszą turę posiłków i lepsze miejsce na plaży.

Lody dla urody i ogóreczki z beczki

Kiedy odpowiedni kawałek plaży został już zaanektowany i wydzielony parawanem, między jednym a drugim papierosem można się było zaciągnąć nadmorskim jodem i w oczekiwaniu na kolejny posiłek na stołówce, popracować nad opalenizną. Pokus przed obiadem i przed kolacją było jednak tak wiele, że po powrocie do domu trzeba było jeszcze pracować nad wagą.

Najpopularniejsi byli przechadzający się między plażowiczami lodziarze, którzy mieli białe fartuchy i skrzynki na paskach przewieszone przez ramię. Z niespożytą energią przemierzali wiele kilometrów brnąc w piasku i mieli inwencję do tworzenia haseł reklamowych, której pozazdrościliby im dzisiejsi copywritterzy. „Mężu, mężu nie bądź głupi, niech ci żona loda kupi" rozbrzmiewał donośny głos, który musiał się przebić przez szum morza i krzyki bawiących się na brzegu dzieci. Kto uciął sobie drzemkę na kocu lub nie zdążył odliczyć pieniędzy, za chwilę słyszał kolejne hasło: „Moja babcia chorowała, zjadła lody – wyzdrowiała". I już nie było odwrotu.

Oprócz lodów, na plaży można było dostać „ogóreczki prosto z beczki", „cytrynadę dla ochłody – pije stary, pije młody" i słodkie

eprasa.pl 2f0caf46d2

bułki z jagodami, które reklamowano zawołaniem „Hej tam ludzie, czy wy śpicie? Jagodzianek nie widzicie?”. Do napojów w woreczkach dołączane były plastikowe słomki. „Lemoniada napój boski, nawet łysym rosną włoski” – zapewniał sprzedawca, a spragniony klient musiał tylko uważać, żeby przy przebijaniu opakowania nie wylać jego zawartości. O walorach smakowych tego napoju dyskutować nie będę, ale miał on jedną niezaprzeczalną zaletę – był zawsze zimny.

Zaraz po wyjściu z plaży kusiły kioski z pamiątkami, a w nich ciupagi z muszelek, statki w butelkach, koła sterowe albo przystojny marynarz z fajką w ustach, a wszystko okraszone napisem „pamiątka znad morza”, żeby nie było wątpliwości gdzie spędziło się wakacje.

Deptaki pełne były artystów, którzy w kilka minut potrafili zrobić portret akwarelą, ołówkiem lub profil pozującego wycięty z czarnego kartonu. Zamiast obrazka na ścianę można było sobie zrobić zdjęcie z osiołkiem, małpką, konikiem albo bernardynem, na szyi którego wisiała tabliczka z napisem nadmorskiej miejscowości.

Riwiery PRL-u

Ona w ciemnych okularach, kapeluszu, modnej sukience i z torbą przewieszoną przez ramię, on w garniturze i lakierkach, w jednej ręce trzymający drewniany leżak, w drugiej tranzystor. Taki obrazek był dość popularny w latach 60., gdy plażę traktowano jako miejsce, w którym należało się pokazać z jak najlepszej strony. Ale powodów do zabrania kolejnej walizki z ubraniami było więcej, bo rozrywek w każdym miejscu nad Bałtykiem nie brakowało.

Za dobrą zabawę w każdym ośrodku odpowiadał „kaowiec”, czyli pracownik kulturalno-oświatowy, który organizował wczasowiczom wieczorki zapoznawcze, wycieczki wodolotem, turnieje szachowe, zawody sportowe i zabawy dla najmłodszych. Podczas gdy panowie współzawodniczyli w zawodach ping-pongowych albo turniejach brydżowych, panie paradowały w najlepszych kreacjach, by na koniec wakacji dostać tytuł miss turnusu. A na wieczornych dancingach królowały przeboje Piotra Szczepanika, przy których nawet zwykła świetlica DW „Energetyk” robiła się romantyczna.

„Wszystkie barwy lipca znajdziesz w Kołobrzegu…” śpiewała Nina Urbano, a każdy miłośnik Festiwalu Piosenki Żołnierskiej miał nadzieję, że jeśli dostanie skierowanie na wczasy do Kołobrzegu, to będzie go czekała prawdziwa uczta kulturalna. Gwiazdami

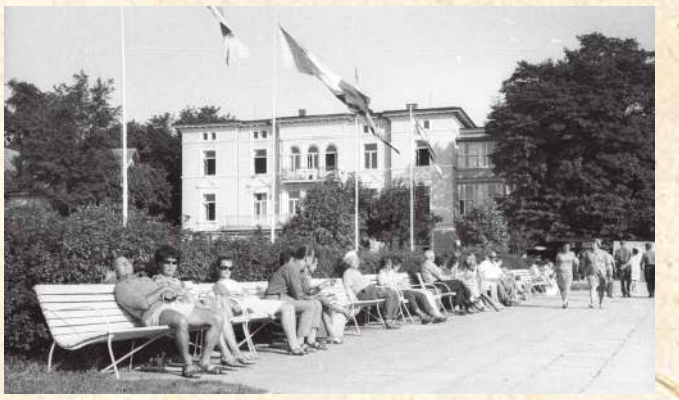

jednej z najważniejszych imprez muzycznych PRL-u były m.in. Barbara Książkiewicz, Regina Pisarek, Zbigniew Gładysz czy Adam Zwierz. W konferansjera wcielał się Stanisław Mikulski, a Krystyna Giżowska i Małgorzata Ostrowska właśnie tam zaczynały swoje kariery muzyczne. Przez dwa lipcowe dni Kołobrzeg rozbrzmiewał muzyką, a w okolicznych sklepach z pamiątkami i kioskach Ruchu można było kupić specjalne widokówki z amfiteatrem i wszystkimi znakomitościami festiwalu.

Jeśli ktoś w czasie wakacji chciał zasmakować wielkiego świata to wybierał absolutnie najmodniejszy Sopot, w którym odbywał się w sierpniu Międzynarodowy Festiwal Piosenki, przemianowany w 1977 roku na Festiwal Interwizji. Wszystkie gwiazdy festiwalu mieszkały w Grand Hotelu i można je było spotkać na przykład na molo. Z Czechosłowacji przyjeżdżali do nas Helena Vondráčková i Karel Got, ze Związku Radzieckiego Ałła Pugaczowa, z Włoch Farida i Drupi, z Grecji Demis Roussos, a z Francji Charles Aznavour. Absolutnym hitem roku 1979 był występ zespołu Bonney M. Kto dostał bilet do sopockiego amfiteatru miał niepowtarzalną szansę posłuchać ich największego przeboju „Rasputin”. Niestety, widzowie przed telewizorami dostali transmisję z festiwalu okrojoną właśnie o tę piosenkę, bo uznano, że godzi ona w sojusz polsko-radziecki.

Katarzyna Gruchot

WSZYSTKIE ZDJĘCIA POCHODZĄ Z NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO (11)

Zachęcamy do dzielenia się swoimi wspomnieniami z czasów PRL-u

eprasa.pl 2f0caf46d2

20 minut deszczu wystarczyło, by ulice w Pawłowie i Cyprzanowie zamieniły się w potoki

Kiedy w czwartek 24 kwietnia w Pawłowie i Cyprzanowie spadł deszcz, woda zalała ulice w zaledwie 20 minut. Wójt Adam Wajda na sesji rady gminy przyznał, że takie zmiany pogody przypominają, że przyroda potrafi zaskoczyć. Sołtys Fryderyk Gwóźdź apelował o zamykanie dróg przy wysokim stanie wody, by uniknąć szkód spowodowanych przez przejeżdżające samochody.

20 minut deszczu wystarczyło, by zalać Pawłów i Cyprzanów

To kolejny raz, kiedy nawalne deszcze nie oszczędziły Pawłowa. Mieszkańcy nie tylko tej miejscowości gminy Pietrowice Wielkie, ale także Cyprzanowa, w czwartek 24 kwietnia musieli zmierzyć się ze skutkami nagłej zmiany pogody. Wójt Adam Wajda nawiązał do sytuacji 28 kwietnia na sesji rady gminy. – Ostatni tydzień wskazał nam, że przyroda nie śpi, zaskakuje nas. Praktycznie 20 minut deszczu – powiedział.

Wajda mówił, że zbiorniki przeciwpowodziowe od strony Gamowa spełniły swoje zadanie. Gorzej było z drugiej strony, gdzie prace dopiero ruszyły. Liczy, że po ich zakończeniu Pawłów będzie spał spokojnie. – Realizacja rozpoczęła się, w tym roku zakończenie i mam nadzieję uspokojenie tej sytuacji – zaznaczył w sali narad pietrowickiego urzędu. Wójt odniósł się też do Żerdzin. Ma nadzieję, że powstający tam zbiornik zatrzyma wodę spływającą do Pawłowa. W przypadku Cyprzanowa wskazał na inne przyczyny problemów, które są analizowane. – Opady są bardzo intensywne, krótkotrwałe i żadna kanalizacja, żaden rów tak szybko sobie z tym poradzić nie da rady – dodał.

– Opady są bardzo intensywne i krótkotrwałe, a żadna kanalizacja czy rów nie poradzi sobie z nimi w tak krótkim czasie – powiedział Adam Wajda. W kontekście Pawłowa mówił o budowie zbiorników przeciwpowodziowych, a w przypadku Cyprzanowa zaznaczył, że trwają analizy mające na celu rozwiązanie problemu nagłych zalań. *FOT. MAD, OSP PAWŁÓW*

Odnosząc się do zamulonych rowów, zapowiedział dalsze prace porządkowe. Tłumaczył, że wcześniej nie dało się tego zrobić, bo nie można było wjechać koparką bez niszczenia terenu. Na sesji dziękował strażakom, mieszkańcom i wszystkim zaangażowanym w akcję pomocową. – Wielu ludzi dobrej woli sprawiło, że wielu dróg udało się pomyć, wszystko funkcjonowało – mówił.

Fala uderzeniowa zniszczyła maszyny

Głos w sprawie zabrał także sołtys Pawłowa Fryderyk Gwóźdź. Apelował o zamykanie dróg przy wysokim stanie wody. – Jeżeli płynie woda po kolana, proszę zamykać drogi, bo jadąca ciężarówka robi podwójną falę uderzeniową, która wchodzi do posesji – mówił. Przypominał, że w przeszłości fala uderzeniowa rozbiła ścianki w piwnicy i uszkodziła maszyny w stolarni. – Zwraca się uwagę, do kierowcy reagują różnie, nawet przyspieszają na złość – relacjonował.

Gwóźdź wspomniał także o wzmożonym ruchu samochodów osobowych związanym z międzyzmianą w Eko-Oknach. – Kierowcy, którzy wiedzieli, jechali innymi drogami, ale wielu nie było tego świadomych, co powodowało największy ruch w najgorszych godzinach – mówił. Prosił o podjęcie działań, które poprawią sytuację w przyszłości.

Wajda odpowiedział, że część wypowiedzi radnego wymaga sprostowania, ponieważ w czasie międzyzmiany policja kierowała ruchem. – Sam tam byłem, wiedziałem – zaznaczył. Dodał, że dotyczyło to zarówno Pawłowa, jak i Cyprzanowa. Przypomniał również, że zamykanie drogi wojewódzkiej wymaga uzgodnień z jej zarządcą. – Częściowo nie wszystko zadziałało, ale wyciągniemy wnioski – zapowiedział. Wskazał m.in. na brak barier oświetleniowych, które ułatwiłyby kierowanie ruchem, ale strażacy jeszcze ich nie mają. **(mad)**

Kim będą, gdy dorosną? Przedszkolaki z Nędzy już mają swoje pomysły

Co roku w przedszkolu w Nędzy odbywa się konkurs muzyczno-plastyczny, w którym dzieci prezentują swoje piosenki i prace plastyczne. Jak przebiegł tegoroczny konkurs?

29 kwietnia, w przedszkolu w Nędzy odbył się V Powiatowy Konkurs Plastyczno-Muzyczny pod hasłem "Kim będę, gdy dorosnę", objęty honorowym patronatem Starosty Raciborskiego, Grzegorza Swobody. Konkurs organizowany jest od wielu lat, a od pięciu lat ma zasięg powiatowy.

Na początku dyrektor Przedszkola w Nędzy, Monika Kupczyk, powitała dzieci, gości oraz jury. Po wprowadzeniu głos zabrały nauczycielki wychowania przedszkolnego, które opowiedziały o zawodach i ich roli, podkreślając, jak ważni są ludzie w tych profesjach.

Następnie odbyło się losowanie numerków, które wyznaczały kolejność wystąpień. Dzieci prezentowały się w grupach, małych zespołach, parach lub solo. Każda piosenka dotyczyła zawodu, który dzieci chciałyby wykonywać w przyszłości. Występy były wzbogacone o proste ruchy taneczne i stroje tematyczne. Po zakończeniu prezentacji dzieci udały się na poczęstunek, a jury, w składzie wójta gminy Nędza, Leszka Pietrasza, kierownika referatu Oświaty Michała Tomana, a także przedstawicieli różnych zawodów i osób związanych z przedszkolem – dzielnicowego Rafała Budnika, Justyny Kiedrowskiej oraz Katarzyny Majcher – wyłoniło zwycięzców konkursu plastycznego. Oprócz miejsc na podium, przyznano trzy wyróżnienia, a nie było to łatwe ponieważ do tegorocznego konkursu wpłynęły aż 64 prace. Każde dziecko biorące udział w konkursie plastycznym otrzymało nagrodę.

Kto wygrał w konkursie muzycznym? Wybór był tak trudny, że wszystkie grupy zajęły pierwsze miejsce. Nagrodzeni zostali: grupa Kotków, Wróbelków, Sówek, Pszczółek i Jeżyków z Przedszkola w Nędzy, a także reprezentanci przedszkoli z Babic, Górek Śląskich, Łęgu oraz Przedszkola nr 17 w Raciborzu -Markowicach.

(roki)

Kiedy Orlik w Nędzy będzie otwarty dla wszystkich?

Dostępność Orlika w Nędzy była tematem sesji rady gminy, bo mieszkańcy oczekują możliwości swobodnego korzystania z obiektu sportowego. Wójt zapowiada zmiany, które mają umożliwić otwarcie obiektu także poza godzinami treningów.

Temat otwarcia Orlika w Nędzy pojawił się podczas marcowej sesji rady gminy. O sytuację pytał radny Adam Kowalski. – Coś się dzieje? – zwrócił się do wójta.

Wójt Leszek Pietrasz wyjaśnił, że obecnie Orlik jest czynny głównie podczas treningów organizowanych przez Gminny Młodzieżowy Klub Sportowy Nędza oraz w godzinach wynajmu przez osoby, które zawarły odpowiednie umowy. Mieszkańcy oczekują jednak, by obiekt był otwarty także w innych godzinach. – Chcemy to zorganizować tak, by po zakończeniu zajęć szkolnych wyznaczyć czas przed treningami GMKS, aby uniknąć kolizji – zapowiedział Pietrasz.

Podkreślił, że konieczne jest zapewnienie obecności osoby odpowiedzialnej za porządek na obiekcie. – Będzie osoba, która od godziny 15 do 17 będzie pilnowała porządku, potem treningi GMKS, a następnie korzystanie przez osoby z podpisaną umową. W ten sposób chcemy to zorganizować – zapowiedział Pietrasz.

Wójt poinformował również, że w trakcie wakacji planowane jest wydłużenie godzin otwarcia Orlika, tak aby mieszkańcy mogli korzystać z obiektu już od rana. – Określimy godziny funkcjonowania i ustalimy, kiedy będzie obecna osoba odpowiedzialna za porządek – dodał, zaznaczając, że ważne jest, aby zapobiec dewastacji obiektu, który niedawno przeszedł remont.

Radny Adam Kowalski przypomniał, że już w ubiegłym roku planowano otwarcie Orlika, jednak ostatecznie do tego nie doszło. – W zeszłym roku mieliśmy możliwość dofinansowania dwóch animatorów. Były zgłoszone dwie osoby, ale po wyborach zrezygnowały. Mimo zapewnień nie udało się znaleźć chętnych i program upadł – odpowiedział podczas sesji wójt Pietrasz. Zapewnił, że zrobi wszystko, by w tegoroczne wakacje Orlik był otwarty i by na obiekcie obecna była osoba odpowiedzialna za nadzór. **(mad)**

eprasa.pl 2f0caf46d2

Wielkie gnijące ryby w rzece Rudzie

Akcja sprzątania Rudy rozpoczęła się 26 kwietnia w Rybniku, a zakończyła dzień później w gminie Kuźnia Raciborska. Niestety, nie zabrakło przykrego akcentu – do rzeki trafiła padlina z Zbiornika Rybnickiego.

Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich w Raciborzu po raz kolejny miał swoich przedstawicieli na sprzątaniu rzeki. Wychowankom towarzyszyli dwaj wychowawcy – Paweł Demel i Dariusz Kosmala. Udział w akcji był dla młodzieży nagrodą.

Padlina zatruwa wodę

Śnięta ryba – tołpyga, jak mówi nam zirytowany tą sytuacją Jacek Kluczniok ze Stowarzyszenia Aktywni Team – została znaleziona w rzece Rudzie dzień przed akcją sprzątania. – Od kilku lat mamy problem ze śniętą tołpygą, która pada w Zalewie Rybnickim. To duża ryba, waży czasami 50 – 60 kg. Ryby umierają z przyczyn naturalnych – starości czy przyduchy – wyjaśnia. Jak zaznacza, zirytował się, ponieważ ryba została wypuszczona do rzeki w przeddzień sprzątania. – Gnijąca, wielka ryba została puszczona do rzeki. Padlina się rozkłada, zatruwa wodę – mówi, dodając, że jest w kontakcie ze Strażą Rybacką.

Śniętą rybę można było złapać wcześniej

Jacek Kluczniok nie kryje swojego zdenerwowania brakiem jakiejkolwiek komunikacji w tej sprawie. Zauważa, że skoro przewidywano opady deszczu i konieczność spuszczenia wody ze zbiornika, to musiano wiedzieć, że tołpyga trafi do rzeki. Wyjaśnia, że gdyby stowarzyszenie i Straż Rybacka zostały wcześniej poinformowane, mogliby poprosić miejscowe OSP o pomoc w rozciągnięciu sieci poniżej mostu w rybnickich Stodołach. – Cała śnięta ryba zostałaby złapana, a problem na rzece by nie istniał – dodaje.

Zabrakło współpracy i przepływu informacji, koszt utylizacji jednej tołpygi to około 500-600 zł. – Przekazywanie problemu do rzeki, żeby ryba odpłynęła do Odry, nie jest rozwiązaniem – podkreśla.

Dzień wcześniej z samego zbiornika wyłowiono 80 sztuk.

– Rozpoczynają się spływy kajakowe, pokazujemy młodzieży, jak można aktywnie spędzać czas, prezentujemy walory przyrody, a na gałęziach widzą 50-kilogramowe, rozkładające się ryby. To mało edukacyjne i zniechęcające – kręci głową.

Prewencja przed podtopieniami

Joanna Blewąska-Kołodziejczak z PGE GiEK S.A. przekazała, że działania podjęte na Zbiorniku Rybnik miały charakter prewencyjny: – W związku z ogłoszonym przez IMGW najwyższym stopniem zagrożenia meteorologicznego i drugim stopniem zagrożenia wezbraniem wód w południowej części kraju, po otrzymaniu komunikatu rozpoczęto obniżanie poziomu wody Zbiornika Rybnik – poinformowała. – Działanie miało charakter prewencyjny w celu przygotowania zbiornika do przyjęcia zwiększonej ilości dopływów z zapowiadanych opadów, a w konsekwencji ograniczenie ryzyka ewentualnych podtopień mieszkańców poniżej zapory – dodała.

– Pragniemy podkreślić, że gospodarką rybacką na Zbiorniku Rybnik zajmuje się Polski Związek Wędkarski okręg Katowice (PZW) na podstawie Umowy z Państwowym Gospodarstwem Wody Polskie – wskazała, dodając, że – Zbiornik Rybnik jest stale monitorowany przez służby PZW, jak również Elektrowni Rybnik.

– PZW w ramach swojej działalności na bieżąco usuwa zauważone ryby. Ponadto, z uzyskanej od PZW informacji wynika, że PZW prowadzi działania wyjaśniające zjawisko śnięcia ryb z gatunku tołpyga – podkreśliła.

Patrole i wizje na dopływach

Skontaktowaliśmy się także z zarządcą rzeki – Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Linda Hofman przyznaje, że rzeka Ruda, podobnie jak inne dopływy do Odry, jest objęta przez Wody Polskie w Gliwicach patrolami prewencyjnymi, wizjami terenowymi, a w razie potrzeby – interwencjami. – Taka sytuacja ma miejsce właśnie w związku z pojawieniem się śniętych ryb – tołpyg, w korycie rzeki Rudy – wyjaśnia.

Rzeczniczka Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach Linda Hofman przekazała portalowi Nowiny.pl, że Wody Polskie w Gliwicach znają przebieg zdarzeń związanych ze śniętymi tołpygami w rzece Rudzie i pozostają w kontakcie z Polskim Związkiem Wędkarskim w Katowicach – użytkownikiem rybackim obwodu Ruda nr 3.

Kto odpowiada za usuwanie śniętych ryb?

Jak wyjaśnia Hofman, zgodnie z umowami użytkowania obwodów wędkarskich to użytkownik rybacki jest zobowiązany do usuwania śniętych ryb z wód oraz ich utylizacji.

– W oparciu o zapisy umowy Wody Polskie w Gliwicach wzywały PZW w Katowicach do zbiórki tołpyg również z wód i brzegów rzeki Rudy. Takie wezwanie wystosowano m.in. w piątek 25 kwietnia br., prosząc zarazem o sprawozdanie czynności, podejmowanych przez Związek w celu wyjaśnienia sytuacji oraz minimalizowania jej skutków – relacjonuje Hofman.

– Przekazywanie problemu do rzeki, żeby ryba odpłynęła do Odry, nie jest rozwiązaniem – mówi Jacek Kluczniok ze Stowarzyszenia Aktywni Team, organizator sprzątania rzeki.

Podkreśliła również, że mimo iż Wody Polskie w Gliwicach nie są administratorem Zbiornika Rybnik, ich pracownicy pozostają w kontakcie z PZW w Katowicach również w kwestii rybostanu w tym zbiorniku i działań podejmowanych w związku z pomorem tołpyg. – Pracownicy Wód Polskich w Gliwicach w dniu 25 kwietnia br. uczestniczyli wspólnie z przedstawicielami Inspekcji Weterynaryjnej, lekarzem weterynarii oraz przedstawicielami administratora zbiornika w kontrolnym odłowie żywych ryb. Odłowione tołpygi poddano badaniom, które pozwolą na dalszą ocenę sytuacji. Obecnie wyniki analiz nie są jeszcze znane – przekazała.

(mad)

MNIEJ ŚMIECI, ALE WCIĄŻ ZASKAKUJĄCE ZNALEZISKA

Na odcinku rybnickim w sprzątaniu uczestniczyło około 150 kajakarzy. Jeśli jest cieplej frekwencja jest wyższa. W akcji biorą udział także osoby spoza regionu – w zeszłym roku przyjechali z Warki, a w tym roku z Białegostoku i Krakowa. Na odcinku w Rudach udział wzięło około 40 osób. Jacek Kluczniok już zapowiada kolejną edycję sprzątania. – Chcielibyśmy, żeby jubileuszowa edycja miała charakter konkursu – wyjaśnia. – Na pewno będziemy sprzątać, póki będziemy mieli siłę i chęci, oraz póki znajdą się osoby, które nam w tym pomogą – mówi, podkreślając, że samo sprzątanie podnosi świadomość i motywuje do dbania o czystość wód. – Rzeka Ruda, jeśli chodzi o śmieci, jest naprawdę czysta – dodaje, porównując ją do innych rzek. To wydarzenie oficjalnie inauguruje sezon kajakarski na rzece. Zawsze bierze w nim udział Utopek, czyli Bronisław Piróg, znany również z Pływadeł na Odrze. – Zawsze pisze wiersze i otwiera kluczem rzekę – mówi Kluczniok. – Ten klucz pasuje tylko do rzeki Rudy – żartuje.

eprasa.pl 2f0caf46d2

Zmiana na stanowisku skarbnika Krzanowic. Justynę Lubecką zastąpi Dariusz Nowak

Krzanowice mają nowego skarbnika – to doświadczony urzędnik, który obecnie pełni funkcję zastępcy skarbnika w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej.

Nowego skarbnika Krzanowic wyłoniono w drodze konkursu, ogłoszonego po rezygnacji dotychczasowej skarbnik, Justyny Lubeckiej. Złożyła ją 21 lutego, a rezygnacja ta stanowiła jednocześnie wypowiedzenie stosunku pracy, które wygasa 31 maja. Jak nieoficjalnie dowiadujemy się, była to decyzja ostateczna – wcześniejsze próby odejścia miały miejsce, jednak po rozmowach burmistrza ze skarbniczką były wycofywane przez Justynę Lubecką. Z naszych źródeł wynika również, że relacje między Lubecką a burmistrzem Strzedullą od dłuższego czasu były napięte, a współpraca układała się coraz trudniej. Potwierdziliśmy te informacje w kilku niezależnych źródłach.

Justyna Lubecka objęła stanowisko skarbnika w 2021 roku, przechodząc z Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie pracowała jako główna księgowa. Zatrudniono ją po długich poszukiwaniach następcy zmarłej Ireny Liszki. Do czasu wyłonienia nowego skarbnika obowiązki tymczasowo pełniła Sylwia Reisky – wieloletnia pracowniczka działu księgowości w krzanowickim urzędzie – która zadeklarowała, że będzie pełnić tę funkcję do momentu zakończenia naboru.

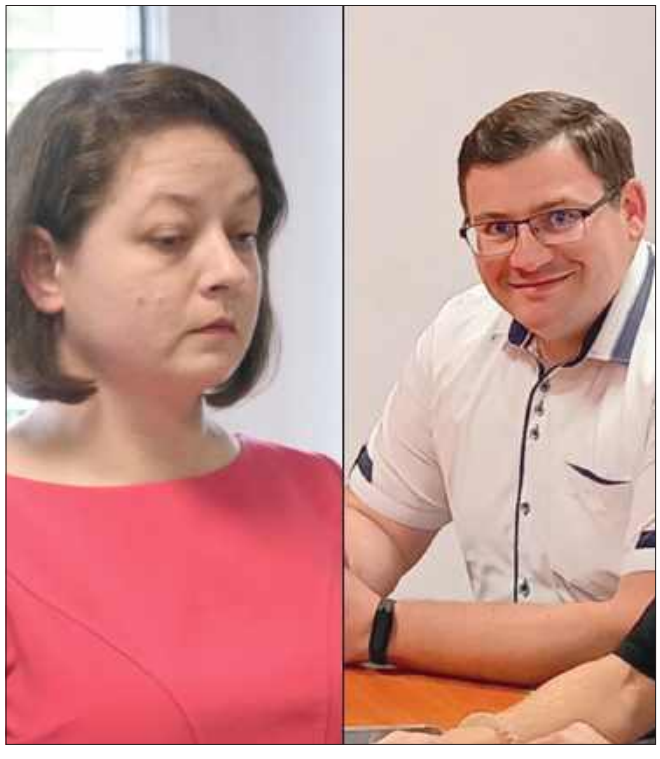

Na zdjęciu Justyna Lubecka i Dariusz Nowak. *FOT. MAD, UM KUŹNIA RACIBORSKA*

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 3 ustawy o samorządzie gminnym, powoływanie i odwoływanie skarbnika należy do wyłącznej kompetencji rady gminy. Uchwała w tej sprawie podejmowana jest na wniosek burmistrza i stanowi podstawę nawiązania stosunku pracy z powołania. Stosowną uchwałę przedstawiono radnym Krzanowic podczas sesji zwołanej 29 kwietnia. Na sesji nie była obecna dotychczasowa skarbnik, ani burmistrz Andrzej Strzedulla, który, jak ustaliliśmy, przebywa na urlopie.

Na stanowisko skarbnika powołano Dariusza Nowaka. Jak wyjaśniała sekretarz gminy Joanna Tkocz, w wyniku przeprowadzonego naboru wpłynęły dwie oferty. – Pan Dariusz spełnia wszystkie wymagania określone w ustawie o finansach publicznych – poinformowała. – Posiada ukończone studia podyplomowe z zakresu ekonomii na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach, a także prawie ośmioletnią praktykę w księgowości, zdobytą w jednostkach sektora finansów publicznych, w tym na stanowiskach głównego księgowego i kierownika referatu budżetu i finansów. Od stycznia 2023 roku pełni funkcję zastępcy skarbnika w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej – dodała. Jak zaznaczyła, nowy skarbnik będzie mógł podjąć pracę od 1 czerwca. **(mad)**

Mistrzostwa Polski Mażoretek odbyły się w Rudniku

Uczestnicy oficjalnego otwarcia Mistrzostw Polski Mażoretek w Rudniku, 26.04.2025 r. *FOT. JAKUB KWIATKOWSKI*

Od 24 do 27 kwietnia trwały Mistrzostwa Polski Mażoretek. W tym roku gospodarzem imprezy była gmina Rudnik w powiecie raciborskim. 26 kwietnia odbyło się oficjalne otwarcie mistrzostw.

Przez cztery dni uczestnicy prezentowali swoje umiejętności i techniki, rywalizując w różnych kategoriach wiekowych i stylach. Zawody objęte były Honorowym Patronatem Ministerstwa Sportu i Turystyki, Marszałka Województwa Śląskiego Wojciecha Sługi oraz Wójta Gminy Rudnik Piotra Rybki, co podkreślało ich rangę i znaczenie dla lokalnej społeczności. Publiczność miała okazję podziwiać widowiskowe pokazy i parady mażoretek.

Fotorelację z wydarzenia można obejrzeć w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/239730 **(KuKi)**

Dawny dworzec niepokoi mieszkańców

Wracamy do sprawy budynku po dawnym dworcu kolejowym w Kuźni Raciborskiej. Obiekt od lat nie pełni swojej funkcji, a jego stan budzi niepokój. Temat poruszył kuźniański radny Kacper Cichocki.

Zagrożenie dla zdrowia i życia

Radny zwrócił się z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli oraz sporządzenie ekspertyzy technicznej budynku. – Stan obiektu budzi poważne obawy mieszkańców i użytkowników przystanku, zwłaszcza że z usług PKP korzystają dzieci i młodzież ze szkół, przedszkoli oraz Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego (MOW). Konstrukcja budynku wydaje się być zdegradowana i potencjalnie niebezpieczna, co stanowi ryzyko zagrożenia dla zdrowia i życia osób przebywających w jego pobliżu – napisał w piśmie do PINB-u.

Cichocki uzyskał także pisemne poparcie dyrektorów przedszkola oraz Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Kuźni Raciborskiej, którzy podkreślają konieczność podjęcia działań w tej sprawie.

W tym samym piśmie Cichocki wnioskuje również o wydanie decyzji administracyjnej, jeśli stan budynku wymaga działań naprawczych lub rozbiórki.

– Obecność tak zdegradowanego obiektu w rejonie przystanku PKP negatywnie wpływa na wizerunek miasta oraz samej spółki PKP, co może rodzić konsekwencje wizerunkowe i obniżać poczucie bezpieczeństwa mieszkańców oraz podróżnych – przekonuje.

Miejsce schadzek i dewastacji

Odpowiedzi w tej sprawie uzyskała także Maria Wyszomierska, radna i przewodnicząca Osiedla „Stara Kuźnia". W piśmie do Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Katowicach zaapelowała o odrestaurowanie lub rozbiórkę wspomnianego obiektu. Wskazała, że miejsce to stało się punktem spotkań osób spożywających alkohol, jest notorycznie dewastowane, a co za tym idzie, stanowi zagrożenie dla podróżnych. Dodała, że „Stara Kuźnia" od wielu lat stara się o podjęcie działań w tej sprawie, jednak dotychczasowe wnioski nie zostały zrealizowane. Apelowała o pilne rozwiązanie zgłoszonych problemów i podjęcie działań mających na celu eliminację istniejącego zagrożenia.

Brak uzasadnienia ekonomicznego

W odpowiedzi Jolanta Michalska, wicedyrektor PKP S.A. Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Katowicach, podkreśliła, że budynek dworca został trwale wyłączony z użytkowania. Odwołując się do niskiej dobowej wymiany pasażerskiej oraz braku zainteresowania wynajmem dostępnej powierzchni przez podmioty zewnętrzne, zaznaczyła, że odrestaurowanie obiektu nie znajduje uzasadnienia ekonomicznego. Dodała także, że choć obecnie nie planuje się jego rozbiórki, fizyczna likwidacja budynku może zostać rozważona przy opracowywaniu planów na kolejne lata. **(mad)**

Kacper Cichocki, najmłodszy radny Kuźni Raciborskiej

Dłuższe perony i windy

Od IV kwartału 2025 roku planowane jest zakończenie prac projektowych, które przewidują przedłużenie peronów w Kuźni Raciborskiej z 120 m do 200 m. W ramach planowanych zmian, oprócz przedłużenia peronów, kładka nad torami zostanie zastąpiona przejściem podziemnym z windami. Prace budowlane mogłyby rozpocząć się w latach 2027 – 2030.

eprasa.pl 2f0caf46d2

Ryk silników nad Wodnikiem w Kuźni Raciborskiej. Zlot Amerykańskiej Motoryzacji przyciągnął tłumy

Z motoryzacyjnych zlotów w powiecie raciborskim słyną już Zabełków w gminie Krzyżanowice oraz Sławików w gminie Rudnik. Do tej listy dołącza Kuźnia Raciborska, gdzie 27 kwietnia odbył się pierwszy Zlot Amerykańskiej Motoryzacji na terenie kąpieliska Wodnik. Wydarzenie przyciągnęło liczną grupę uczestników i widzów. Taka frekwencja zwiastuje kontynuację zlotu. Anna Gasidło, dyrektor MOKSiR w Kuźni Raciborskiej, w rozmowie z Nowinami zapowiedziała kolejną edycję we wrześniu.

Wśród uczestników zlotu znaleźli się m.in. pan Kamil z synem Filipem, pochodzący z Rybnika. Pan Kamil chwali organizację wydarzenia, a do udziału namówił go właśnie syn. Obydwaj nie znali wcześniej kąpieliska Wodnik, które odkryli dopiero podczas zlotu. Zauważają, że takie spotkania pomagają promować tego rodzaju miejsca. Na zlot przyjechali Buickiem Rivierą z 1972 roku, który pan Kamil posiada od 1,5 roku. Z radością przyznaje, że cieszy się, gdy ludzie podchodzą, oglądają samochód i chwalą go.

Zapach paliwa i palonej gumy – to elementy, które pan Bartosz z Katowic wymienia jako to, co sprawia, że zloty cieszą pasjonatów motoryzacyjnych perełek. Najbardziej liczą się jednak emocje. Do tego ryk silników i atmosfera pełna pasji. W Kuźni Raciborskiej, 27 kwietnia, zorganizowano pierwszy Zlot Amerykańskiej Motoryzacji. Pan Bartosz, choć pochodzi z Katowic, zna Kuźnię Raciborską, ponieważ już wcześniej bywał tu z żoną Magdaleną. Jako pasjonat motoryzacji chętnie przybył ponownie, by zaprezentować Dodge Charger RT 2007 – lekko zmodyfikowany, z niecałymi 500 końmi mechanicznymi pod maską. Już zapowiada, że przyjedzie ponownie. – Fajnie zorganizowane, świetne miejsce, pogoda dopisuje, czego chcieć więcej – mówi.

Pomysłodawcą wydarzenia jest Justyn Suchanek, przedsiębiorca prowadzący firmę zajmującą się m.in. wyburzeniami i rozbiórkami, który zdobył popularność dzięki występom w programach „Wyburzacze" oraz „Dobra robota" na antenie TTV. Z ideą zorganizowania zlotu zwrócił się do Jacka Gąski, przewodniczącego Osiedla nr 1 w Kuźni Raciborskiej i pracownika Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji. Później pomysł trafił do Anny Gasidło, dyrektor MOKSiR oraz zarządzającej kąpieliskiem Wodnik. W efekcie zorganizowano pierwszą edycję wydarzenia, która cieszyła się dużą frekwencją od samego początku.

Pomysłodawcą Zlotu Amerykańskiej Motoryzacji w Kuźni Raciborskiej jest Justyn Suchanek. W rozmowie z nami opowiadał o wyjątkowej atmosferze zlotów. – Uwielbiam ten klimat, spotkania z tymi ludźmi, bo to naprawdę coś niezwykłego – mówił. Energię, którą czerpie z tych wydarzeń, porównał do tygodniowego urlopu.

Pan Bartosz z żoną Magdaleną podczas pierwszego Zlotu Amerykańskiej Motoryzacji zaprezentowali Dodge'a Chargera RT 2007

Jacek Gąska, komentując wybór miejsca, podkreślał, że Wodnik to idealna lokalizacja na takie wydarzenia. – Wodnik jest trochę na uboczu, a samochody amerykańskie są dość głośne, co mogłoby stanowić uciążliwość w bardziej ruchliwych miejscach. Zdecydowaliśmy, że będziemy organizować takie spotkania tutaj – mówił. Wodnik określił jako miejsce kultowe i magiczne, nad którego przywróceniem do świetności intensywnie pracują. – Wodnik cieszył się popularnością przed laty, a chcemy, żeby nadal był miejscem, z którego mieszkańcy będą dumni – dodał.

Justyn Suchanek, pasjonat motoryzacji, który często bierze udział w zlotach, mówił o wyjątkowej atmosferze takich spotkań. – Uwielbiam ten klimat, spotkania z tymi ludźmi, bo to naprawdę coś niezwykłego. Ci ludzie mają nie tylko potężne serca, ale i duże silniki. Energia, którą zyskuję podczas takich spotkań, jest jak powrót z tygodniowego urlopu – opowiadał.

Decyzja o zorganizowaniu wydarzenia w Kuźni Raciborskiej wynikała z braku podobnych spotkań w regionie. – Jestem przeszczęśliwy, czuję się jak na osiemnastce – mówił z uśmiechem, obserwując nadjeżdżające samochody i uczestników. Sam zaprezentował swojego Mustanga 4.6 V8 z 2007 roku, który towarzyszy mu na każdym zlocie. – To auto zawsze ze mną jeździ. To właśnie dzięki niemu zacząłem uczestniczyć w zlotach – wspominał.

Anna Gasidło, dyrektor MOKSiR, zapowiedziała już kolejną edycję zlotu na wrzesień, zauważając, że Wodnik jest idealnym miejscem na tego typu wydarzenia. – Cudownie to wygląda, że nasz Wodnik poza sezonem również przyciąga tłumy – mówiła o frekwencji.

(mad)

Pierwszy Zlot Amerykańskiej Motoryzacji w Kuźni Raciborskiej zorganizowano na kąpielisku Wodnik

eprasa.pl 2f0caf46d2

Kuźnia unika kontenerów na tekstylia. Wrzucano tam zwierzęta

Władze Kuźni Raciborskiej rozważają, jak ułatwić mieszkańcom sposób oddawania tekstyliów, aby nie musieli podróżować na PSZOK.

Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska zna problem odbioru tekstyliów. – Przyglądamy się tej kwestii i zastanawiamy, jak ją rozwiązać – relacjonuje

Od 2025 roku, na mocy nowych przepisów Unii Europejskiej, każda gmina w Polsce prowadzi selektywne zbieranie tekstyliów, odzieży i obuwia. W ramach realizacji tego obowiązku, odpady te zbierane są w Punktach Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK). Gminy szukają alternatywnych rozwiązań, które wychodzą naprzeciw potrzebom swoich mieszkańców, umożliwiając im pozbycie się odzieży i obuwia bez konieczności udawania się do PSZOK-u. Przykładem jest Rybnik, gdzie funkcjonują Mobilne Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów.

W Kuźni Raciborskiej istnieje jedynie możliwość oddawania odpadów tekstylnych do PSZOK-u. Radna Urszula Choroba z Rud wskazuje na trudności, które mogą napotkać osoby starsze, samotne czy niemobilne, niezdolne do dostarczenia odzieży do punktu zbiórki. – Wyznaczenie wyłącznie PSZOK-u do realizacji tego zadania stanowi poważne utrudnienie – podkreśla radna. Z jej doświadczeń wynika, że takie rozwiązanie może zniechęcać mieszkańców do właściwego pozbywania się odpadów tekstylnych.

Radna Choroba zaproponowała, aby przy okazji odbioru odpadów segregowanych, raz na kwartał zbierać także tekstylia. Jej zdaniem taki system mógłby ułatwić życie mieszkańcom, zwłaszcza tym, którzy mają trudności z dotarciem do punktu zbiórki. Zmiana ta, według radnej, przyczyniłaby się nie tylko do poprawy estetyki gminy, ale także do bardziej efektywnego zarządzania odpadami i wzmocnienia działań proekologicznych.

Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska informuje, że trwają już prace nad rozwiązaniem kwestii związanych z odbiorem odpadów. Problem odbioru tekstyliów był już poruszany na spotkaniu wiejskim w Jankowicach. – Przyglądamy się tej kwestii, zastanawiamy się, jak rozwiązać ten problem – relacjonuje. To samo dotyczy odbioru odpadów biodegradowalnych.

Radna Choroba sugerowała, że można by rozważyć pozostawienie kontenera na kilka dni w wybranych lokalizacjach, bliższych mieszkańcom poszczególnych sołectw, aby mogli tam wrzucać tekstylia. Jednakże, jak zaznaczyła Chroboczek-Wierzchowska, w przeszłości, kiedy kontenery na odzież były rozstawiane na ulicach, doświadczenia te nie były pozytywne. – Wiele osób traktowało to jako okazję do robienia żartów, a w kontenerach często znajdowały się nie tylko ubrania – mówiła wiceburmistrz. – Bywało nawet, że wrzucano tam zwierzęta. Z tego powodu musimy wypracować skuteczniejszy sposób zbierania tekstyliów.

(mad)

W Kornicach powstała plaża

Kornice zyskały plażę. Otwarciu towarzyszyła dyskoteka pod chmurką, a w planach jest budowa pumptracka.

Choć odległość Kornic od morza wynosi około 550 kilometrów, w miejscowości powstała plaża, która ma stać się nowym miejscem spotkań młodzieży z gminy Pietrowice Wielkie. Usypana przy skateparku przy ul. Jana Pawła II, została wyposażona w stoliki, parasole i leżaki. To odpowiedź na brak przestrzeni dedykowanej młodszym mieszkańcom gminy, którzy poszukiwali miejsca do spędzania czasu na świeżym powietrzu.

Wójt gminy, Adam Wajda, podkreśla, że celem przedsięwzięcia jest nie tylko zapewnienie miejsca do odpoczynku, ale również otwartość na potrzeby młodzieży. – Nie chodzi o upominanie ich, żeby nie siedzieli na przystankach czy innych miejscach. Brakowało przestrzeni, gdzie mogliby poczuć się swobodnie i w pełni korzystać z pleneru. Dlatego padł pomysł, by skatepark stał się właśnie takim miejscem – mówi.

Otwarcie nowej przestrzeni rekreacyjnej odbyło się w środę, 30 kwietnia. Wydarzenie zainaugurował wójt, przecinając symboliczną wstęgę i oddając teren do użytku mieszkańców. Nad bezpieczeństwem czuwali funkcjonariusze policji oraz druhowie OSP.

Na uczestników czekały liczne atrakcje: plecenie wianków, malowanie muralu, wspinaczka po ściance, jazda po torach skateparku oraz wieczorna dyskoteka pod chmurką. Obecne były również food trucki z zapiekankami, frytkami, lodami i bubble tea. Oprócz plaży, na miejscu znajduje się także ścianka wspinaczkowa.

Pomysł stworzenia muralu – jak zaznacza wójt – wyniknął z potrzeby zaangażowania młodzieży. – Chcemy, by to była przestrzeń, która do nich należy – podkreśla.

Wajda zapowiada dalszy rozwój terenu. Jeszcze w tym roku planowana jest budowa pumptracka – toru rowerowego, który ma stać się dodatkową atrakcją dla młodych mieszkańców. – To kolejny element, który dopełni przestrzeń. Chcemy, by młodzi ludzie nie tylko spotykali się tutaj, ale także aktywnie spędzali czas – mówi. Prace mają zakończyć się do jesieni, a wójt liczy, że z nowej atrakcji będzie można korzystać jeszcze w tym sezonie. **(mad, Ewa Paskuda)**

Tężnia solankowa w Pietrowicach Wielkich znów dostępna

Po zimowej przerwie tężnia solankowa w Pietrowicach Wielkich została ponownie udostępniona mieszkańcom oraz osobom odwiedzającym gminę. Obiekt, zlokalizowany przy ulicy Bończyka, tuż obok drewnianego kościółka św. Krzyża i w sąsiedztwie wieży widokowej, wznowił działalność 30 kwietnia – na rozpoczęcie majówki.

Jak wyjaśniał w rozmowie z Nowinami wójt Pietrowic Wielkich, Adam Wajda, uruchomienie obiektu nastąpiło po zakończeniu niezbędnych prac remontowych. – Musieliśmy przeprowadzić istotny remont – tłumaczył. Zmodernizowano systemy odpowiedzialne za rozprowadzanie solanki, tak by urządzenie mogło służyć mieszkańcom i odwiedzającym przez kolejne lata.

Tężnia cieszy się dużym zainteresowaniem – zarówno wśród lokalnej społeczności, jak i turystów poszukujących spokojnych form wypoczynku. – To kolejna atrakcja w naszej gminie. Obok jest wieża widokowa, niedaleko drewniany kościółek – mówił Wajda. – Tworzymy zespół miejsc, które sprzyjają spokojnemu odpoczynkowi. Chcemy, by każdy, kto tu przyjedzie, mógł skorzystać z różnych możliwości spędzenia czasu – dodał.

Przypomnijmy, że pietrowicka tężnia została ukończona w 2020 roku, jednak jej uruchomienie nastąpiło dopiero rok później. Opóźnienie wynikało z konieczności zapewnienia odpowiednich warunków pogodowych oraz obowiązujących wówczas ograniczeń sanitarno-epidemiologicznych związanych z pandemią COVID-19. **(mad)**

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 2f0caf46d2

Cudowny medalik i nawrócenia…

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Alfons Ratisbonne ma 28 lat, należy do jednej z najbardziej honorowanych rodzin żydowskich we Francji. Był zaręczony z najstarszą córką swojego brata, 17-letnią dziewczyną wyróżniającą się inteligencją i urodą. Wszystkie jego ziemskie interesy skłaniały go do pozostania Żydem. Spośród wszystkich członków rodziny Alfons okazał się najbardziej zawzięty i pełen sprzeciwu wobec nawróconych na katolicyzm, szczególnie zaś wobec swego brata. Zajmował się poprawą stanu moralnego i socjalnego Żydów z niższych warstw społecznych. Tej sprawie poświęcił swój czas i wiele wysiłków. Ze względu na swoje zdrowie wyjechał do Alzacji pod koniec jesieni, by powrócić na początku lata 1842 roku, ponieważ wtedy miał zawrzeć związek małżeński. Alfons Ratisbonne udał się statkiem do Neapolu, gdzie spędził kilka miesięcy na rozrywkach i przyjemnościach. Chciał jeszcze dalej podróżować do Sycylii i Malty. Miał też w sobie wielkie pragnienie odwiedzenia Rzymu. Pojechał tam i spędził 10 dni. Przypadkowo odwiedził Kościół Ara Coeli na Kapitolu i tam przeżył wielkie wzruszenie. Otrzymał też w prezencie od Przyjaciela cudowny Medalik. Przyjął go, ale nie przywiązywał do niego wielkiej uwagi. Po prostu nie chciał odmówić Przyjacielowi… nie wypadało. Przyjaciele podarował mu też modlitwę św. Bernarda: „Pomnij o najdobrotliwsza Panno Maryjo ..”. Z trudnością Alfons odmówił tę modlitwę, ponieważ Przyjaciel bardzo nalegał. Zwiedzając Rzym ze swoim Przyjacielem, wszedł do Kościoła i zaczął modlić się przed kaplicą Anioła Stróża. Tam miał cudowne objawienie… widział bowiem przeogromne światło i w środku tego promieniowania , stała na ołtarzu wielka i pełna majestatu postać – Matki Bożej – takiej jak na medaliku. Wyjął wtedy swój podarowany medalik i zaczął go całować i płakać jednocześnie. Wtedy zaczęło się jego nowe życie. Uwierzył nieuchronnie w Maryję – Matkę Jezusa i swoją Matkę Miłosierdzia. Był przekonany, że wielu ludzi modliło się o jego nawrócenie. Szczególnie zaś wierzył, że zmarłemu Panu de La Ferronays zawdzięcza w szczególny sposób swój powrót do JEZUSA I MARYI. Wizja otrzymana przed kaplicą Anioła Stróża, przed obrazem Anioła Rafała, prowadzącego Tobiasza, towarzyszyła mu przez całe życie. Tam właśnie spotkał się z Matką miłosierdzia. Od chwili nawrócenia stał się całkiem innym człowiekiem. Zmiana dokonała się z minuty na minutę. Alfons rozpoczął swoje rekolekcje, po czym przyjął chrzest, przyjął Pierwszą Komunię Świętą i odtąd nosił imię …Maryja.

Niepokalana Matka dotrzymuje nadal swoje obietnicy, że kto będzie nosił Cudowny Medalik, dozna JEJ szczególnych łask.

Cudowny medalik

Objawiła go sama Matka Boża w dniu 27 listopada 1830 roku s. Katarzynie Laboure w Paryżu. Była to sobota przed pierwszą niedzielą Adwentu. Niepokalana stała ubrana w jedwabną sukienkę, stopy opierała na półkuli, opasanej splotami węża. W rękach uniesionych trzymała swobodnie glob ziemski, a oczy miała wzniesione ku niebu. Cała postać tchnęła niezwykłym pięknem. Wtedy Niepokalana powiedziała: „ Kula, którą widzisz przedstawia cały świat. Promienie wychodzące z moich dłoni, są symbolem niezliczonych łask, które zsyłam na osoby, które mnie o nie proszą. Postaraj się, by wybito medal z tym moim obrazem i napisem. A ktokolwiek będzie go ze czcią i ufnością nosił, otrzyma mnóstwo łask Bożych.” Z drugiej strony były wyryte s\dwa serca Jezusa i Maryi. Święty Maksymilian, zakładając Rycerstwo Niepokalanej, obrał jako szczególny znak swego stowarzyszenia ten JEJ medalik. Polecił nosić go swym naśladowcom i codziennie odmawiać krótką modlitwę o nawrócenie i uświęcenie wszystkich ludzi. Propagował bardzo usilnie ten medalik wśród niewierzących, ufając, że ktokolwiek z dobrą wolą go przyjmie, wcześniej czy później otrzyma łaskę nawrócenia.

Pierwsze cudowne medaliki ukazały się w czerwcu 1832 roku i w krótkim czasie stały się narzędziem szczególnego Bożego działania, wielu uzdrowień i nawróceń , stąd zaczęto go nazywać cudownymi. Już wtedy rozdano ich około ośmiu milionów medalików sprzedanych w Lyonie i Paryżu. Ileż cudów zdziałanych wszędzie i każdego dnia. Ile zgłoszonych świadectw potwierdzających opiekę Maryi. 30 czerwca to data wybicia medalików w 1832 roku. W tym czasie nadszedł list z diecezji Meaux, że przyjęcie Medalika uzdrowiło ciężarną kobietę, tak poważnie chorą na cholerę, iż stracono wszelką nadzieję na jej wyzdrowienie. Parę dni później miało miejsce szczęśliwe rozwiązanie. Matka i dziecko czuli się doskonale. W tym samym miejsce ufne noszenie Medalika uzdrowiło chłopca, który nie mógł w ogóle chodzić. Kiedy już zabrakło nadziei, zrozpaczona Matka postanowiła szukać ratunku u Najświętszej Maryi Panny. Nałożono dziecku Medalik i zaczęto odmawiać nowennę. Już od pierwszego dnia, chłopiec został całkowicie uzdrowiony i nie odczuwa żadnych skutków choroby.

REKLAMA

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 2f0caf46d2

Majówka Konna wróciła do Kornic po sześciu latach przerwy. Wydarzenie przyciągnęło miłośników koni z całego regionu

Kiedy w 2019 roku w Kornicach organizowano ostatnią Majówkę Konną, nikt nie przypuszczał, że na kolejną edycję będzie trzeba czekać kilka lat, a do tego wybuchnie pandemia koronawirusa, która na długo ograniczy organizację wydarzeń gromadzących ludzi. W końcu jednak impreza powróciła na swoje tradycyjne miejsce – miejscowe boisko, a wraz z nią zawody konne, które w ostatnich latach odbywały się w sąsiedniej gminie Rudnik, w sołectwie Łubowice.

Kojarzona z Kornicami w gminie Pietrowice Wielkie majówka powróciła po 6 latach, przyciągając hodowców koni oraz miłośników tych zwierząt z całego regionu. Imprezę rozpoczęły wyjazdy jeźdźców i zaprzęgów.

Rozmawialiśmy wówczas z wójtem Pietrowic Wielkich, Adamem Wajdą, który cieszył się z powrotu wydarzenia do gminy. – Widać, że są konie, mamy przestrzenie dla koni i – co najważniejsze – są chętni do udziału w zawodach, powożeniu i objazdach – mówił. Dziękował organizatorom, podkreślając, że w przygotowanie wydarzenia włożono sporo pracy.

– To duży wysiłek, ale cieszy, że tradycje takich imprez wracają – zaznaczył.

Majówka Konna to alternatywa dla wyjazdów w góry czy nad morze. Dariusz Franiczek ze Stajni Podkowa w Żerdzinach podkreślał znaczenie wsparcia gminy przy organizacji wydarzenia. – Bez udziału wójta i samorządu nie bylibyśmy w stanie zorganizować tej imprezy – przyznał.

Wójta zapytaliśmy o infrastrukturę. Przyznał, że we wrześniu w Żerdzinach powstanie centrum dla jeźdźców, z możliwością rozładunku koni i odpoczynku po trasie. Uruchomione zostaną także pierwsze w powiecie oznakowane ścieżki konne – około 20 kilometrów tras przez gminy Pietrowice Wielkie i Rudnik, biegnących wśród zabudowań, pól i lasów. – Koń wciąż jest w modzie, a nasza gmina ma do tego dobre warunki – dodał.

Zapytaliśmy Dariusza Franiczka, jak ocenia rozwój infrastruktury dla jeźdźców, której dotąd brakowało. Wspomnieliśmy, że niektórzy narzekają na utrudnienia w ruchu czy bałagan pozostawiany przez konie. – Myślę, że to zmierza w dobrą stronę – odpowiedział Franiczek. Zaznaczył, że inaczej na jeździectwo patrzą pasjonaci, a inaczej osoby niezwiązane z końmi. – Z roku na rok powinno być coraz lepiej – dodał.

Sylwia Kitel podkreślała, że powrót zawodów do Kornic – miejsca, w którym się zaczynały – to dobry ruch, choć żałuje, że nie odbywają się w bliższych jej Łubowicach. Wskazywała na wysoki poziom organizacyjny i zwracała uwagę, że to aktywna forma majówki – z przejazdami i zawodami dla każdego.

Sylwia Kitel podkreślała, że powrót zawodów do Kornic – miejsca, w którym się zaczynały – to dobry ruch, choć żałuje, że nie odbywają się w bliższych jej Łubowicach. Wskazywała na wysoki poziom organizacyjny i zwracała uwagę, że to aktywna forma majówki – z przejazdami i zawodami dla każdego.

Wójt Adam Wajda cieszył się z powrotu majówki konnej do Pietrowic Wielkich, podkreślając obecność koni, chętnych do udziału i przestrzeni sprzyjających organizacji. Dariusz Franiczek zaznaczył, że bez wsparcia gminy impreza nie mogłaby się odbyć, a rozwój infrastruktury – w tym planowane centrum dla jeźdźców i oznakowane trasy – to krok w dobrą stronę.

Z Sylwią Kitel, prezes Terenowego Koła Hodowców Koni w Raciborzu, rozmawialiśmy o amatorskich zawodach w powożeniu o Puchar Prezesa Śląsko-Opolskiego Związku Hodowców Koni w Katowicach. Tegoroczna edycja, po przerwie w Łubowicach, wróciła do Kornic – miejsca, w którym te zawody się zaczynały. Jak podkreśliła, wydarzenie zawsze stało na wysokim poziomie organizacyjnym. Przyznała, że jest jej żal, że nie odbywają się w Łubowicach – bliższych jej rodzinnej Ligocie Książęcej – jednak zawody trzeba było przyspieszyć, by uniknąć kumulacji imprez. Tradycyjnie bowiem były one powiązane ze wspomnieniem św. Urbana i procesją, która – jak zapowiadał wójt Rudnika Piotr Rybka – odbędzie się w tym roku.

Podczas majówki w Kornicach oprócz rywalizacji zaprzęgów odbyły się również zawody w siodle. Sylwia Kitel cieszyła się z powrotu konnej majówki, podkreślając, że wydarzenie jest silnie związane z tą miejscowością. – To aktywna forma majówki. Jest przejazd, są zawody – dla każdego coś – zauważyła.

Na czele organizacji wydarzenia stanęło Stowarzyszenie Hodowców i Miłośników Koni „Podkowa". Prezes Witold Kolowca cieszył się z dobrej pogody i liczył na wysoką frekwencję. Jak mówił, decyzję o powrocie zawodów do Kornic podjęto ze względu na wyjątkowe położenie – boisko w centrum wsi, otoczone zielenią, w pobliżu kaplicy i lasu Pulów. – To bardzo urokliwe miejsce – podkreślał.

Witold Kolowca, prezes stowarzyszenia „Podkowa", mówił o urokliwym położeniu boiska w centrum Kornic – wśród drzew i blisko kaplicy. Tłumaczył, że stowarzyszenie wraca do aktywności po latach przerwy, a imprezę traktuje jako początek większej działalności przy wsparciu gminy.

Zapytany o przyszłość wydarzenia, zaznaczył, że stowarzyszenie prowadzi różne działania, m.in. wytycza trasy konne, i po okresie zawieszenia znów się aktywizuje. – Zaczynamy od dużej imprezy, przy wsparciu gminy, za co dziękuję. Mam nadzieję, że to dobrze zafunkcjonuje – mówił.

Wydarzenie miało charakter sportowo-rekreacyjny, ale ważny był też aspekt towarzyski – z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu Orion i zapleczem gastronomicznym. **(mad)**

Majówkę Konną zorganizowano w Święto Pracy, 1 maja

eprasa.pl 2f0caf46d2

Gravelowe otwarcie sezonu kolarskiego w Kuźni Raciborskiej

Organizator wyścigu Tomasz Marczyński oraz burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz podczas otwarcia imprezy. *FOT. CZESKA FOTOGRAFIA*

26 kwietnia Kuźnia Raciborska stała się areną emocjonującego wyścigu gravelowego, otwierającego sezon kolarski w regionie. Na starcie stanęli zarówno doświadczeni zawodnicy, jak i amatorzy z całej Polski.

Wydarzenie zorganizowane zostało z inicjatywy Tomasza Marczyńskiego, wielokrotnego mistrza Polski, znanego z sukcesów w międzynarodowych ekipach kolarskich.

Zawodnicy mieli do wyboru dwie trasy – krótszą o długości 68 km oraz dłuższą, liczącą aż 134 km. Obie prowadziły przez malownicze tereny Nadleśnictwa Rudy Raciborskie i obejmowały leśne dukty, szutrowe ścieżki oraz asfaltowe odcinki. Start i meta znajdowały się na Stadionie Miejskim w Kuźni Raciborskiej.

Wydarzenie odbyło się 26 kwietnia. *FOT. CZESKA FOTOGRAFIA*

Kuźnia Raciborska dzięki takim inicjatywom umacnia swoją pozycję jako centrum kolarstwa gravelowego w Polsce. Burmistrz miasta, Wojciech Gdesz, podkreślał, że takie wydarzenia przyciągają turystów, wspierają lokalną gospodarkę i promują walory przyrodnicze regionu.

Wyścig w Kuźni Raciborskiej to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także święto kolarskiej społeczności, które z roku na rok zyskuje na znaczeniu w kalendarzu ogólnopolskich imprez gravelowych.

(tom, oql)

W SKRÓCIE

IV Dni Dulcissimiańskie

Dni poświęcone służebnicy Bożej siostrze M. Dulcissimie Hoffmann SMI odbędą się w dniach 16-18 maja w Raciborzu. W ramach wydarzenia zaplanowano sympozjum, koncert Marcina Stycznia, Majowy Koncert Sakralny z udziałem Chóru Brzezie oraz gości. Odbędzie się też piknik rodzinny.

SOWA zaprasza na naukową noc

17 maja (sobota) od 19:00 do 24:00 w ramach ogólnopolskiej Nocy Muzeów SOWA przygotowała wieczór pełen naukowych atrakcji. W programie m.in.: Nurki Kartezjusza jako gra zręcznościowa; Elektryzujące ośmiornice; Ciecz nienewtonowska – płyn może „stać się twardy”! Ponadto naukowe show: „Jak nie dać się wyprowadzić z równowagi?” – wykład dr hab. Dariusza Kajewskiego z Uniwersytetu Śląskiego i pokaz modelu pojazdu wodorowego, Photony, lego roboty dr Aldony Rosner z Politechniki Śląskiej.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE O WYŁOŻENIU DO PUBLICZNEGO WGLĄDU PROJEKTU MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO W GRANICACH ADMINISTRACYJNYCH GMINY RUDNIK – ETAP II-1

Na podstawie art. 11 pkt. 7 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w związku z art. 65 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz art. 54 ust. 2,3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) oraz na podstawie uchwały Rady Gminy Rudnik Nr XXVII/243/2021 z dnia 21 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w granicach administracyjnych Gminy Rudnik

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w granicach administracyjnych Gminy Rudnik – Etap II-1, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 13.05.2025 r. do 02.06.2025 r.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w granicach administracyjnych Gminy Rudnik – Etap II-1 zostanie udostępniony do publicznego wglądu na stronie internetowej Biuletynu Informacji Urzędu Gminy Rudnik (https://bip.gmina-rudnik.pl/).

Ponadto, w trakcie wyłożenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego do publicznego wglądu, będzie istniała możliwość zapoznania się z projektem w siedzibie Urzędu Gminy Rudnik, ul. Kozielska 1, 47-411 Rudnik, po wcześniejszym umówieniu terminu pod numerem telefonu: +48 32 60 59 wew. 108.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbędzie się w dniu: 22.05.2025 r. (czwartek), w siedzibie Urzędu Gminy Rudnik, ul. Kozielska 1, 47-411 Rudnik, o godz. **15:00**.

Osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej **mogą wnosić ewentualne uwagi** do projektu miejscowego planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, pod adresem: Urząd Gminy Rudnik, ul. Kozielska 1, 47-411 Rudnik, e-mail: urzad@gmina-rudnik.pl. Uwagi mogą być wnoszone:

1. w formie papierowej,
2. ustnie do protokołu,
3. w formie elektronicznej za pomocą poczty elektronicznej na adres: urzad@gmina-rudnik.pl, platformy ePUAP: /UrzadRudnik/skrytka oraz za pomocą e-Doręczeń: AE:PL-99709-91861-UWWAD-27

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 czerwca 2025 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie **Wójt Gminy Rudnik**. Klauzula informacyjna z zakresu ochrony danych osobowych dla procedury planistycznej sporządzania zmiany studium udostępniona jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Rudnik w zakładce „DANE OSOBOWE RODO” (https://gmina-rudnik.pl/rodo/) **WÓJT GMINY RUDNIK**

REKLAMA

eprasa.pl 2f0caf46d2

Szczypiornistki Startu wygrały pierwszą ligę

Rewelacyjny sezon zaliczyły seniorki pierwszego zespołu pietrowickiego STAR-T-u, które występują w rozgrywkach centralnych na poziomie 1 ligi kobiet w grupie B. Na kolejkę przed końcem rozgrywek zespół zapewnił sobie pierwsze miejsce.

Piłkarki ręczne Startu Pietrowice Wielkie piszą historię klubu. Szczypiornistki powalczą o historyczny awans do ligi centralnej

Ostatni mecz drużyna rozegra w najbliższą środę 7 maja o 19.00 w hali sportowej w Kuźni Raciborskiej. W klubie zapowiadają, że ten pojedynek zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż przeciwniczki ze Świebodzic walczą jeszcze o drugie miejsce w tabeli.

Ta drużyna, która na tym poziomie rozgrywek występuje trzeci sezon prezentuje wysoką dyspozycję praktycznie od początku sezonu. Tylko w pierwszym meczu nieznacznie uległa zespołowi Zgody Ruda Śląska. Od tego momentu nie przegrała już żadnego spotkania, odnosząc kolejnych 16 zwycięstw.

Przed sezonem pietrowicki klub zakładał walkę o pierwszą trójkę. Jednakże pozycja lidera na koniec rozgrywek jest miłą niespodzianką. – Wynik ten jest także zaskoczeniem dla wielu obserwatorów kobiecej piłki ręcznej w Polsce. Gdyż rzadko się zdarza by klub z małej wiejskiej gminy osiągał takie wyniki w rozgrywkach na szczeblu krajowym. Wyniki klubu pokazują, że pasja, ogromna determinacja połączona z systematyczną pracą na treningach przynoszą doskonałe efekty – cieszą się w Starcie.

Co czeka klub z Pietrowic Wielkich po mistrzostwie na szczeblu 1 ligi? Wygranie tej klasy rozgrywkowej nie gwarantuje bezpośredniego awansu do ligi centralnej. Aby awansować klub musi rywalizować w turnieju barażowym, który odbędzie się w Płocku w dniach od 16 do 18 maja. Tam o historyczny awans zawalczy z drużynami CHKS Łódź oraz Sambor Tczew. Dwa najlepsze zespoły z trójki uczestników turnieju zyskają prawo gry w lidze centralnej. – Szykują się więc dwa gorące tygodnie dla pietrowickiego handballu – zapowiadają w Starcie.

(j.w.)

W SKRÓCIE

Unia przegrała w Radlinie

Raciborzanie ulegli Górnikowi Radlin 0:4. – Bolesna porażka Zaczęliśmy dobrze, mając przewagę i dobre sytuacje bramkowe. Końcowy wynik jest dla nas fatalny. Od 30 minuty graliśmy w dziesięciu po czerwonej kartce naszego bramkarza. Wszyscy jesteśmy źli i rozczarowani – skomentowano na FB Unii.

Krzyżanowice przywiozły punkty z Żywca

Stal Śrubiarnia Żywiec – LKS Krzyżanowice 1:2 (1:1). Bramki dla Krzyżanowic strzelili: Dawid Pawlusiński i

Mateusz Danieluk. – Wracamy z dalekiego Żywca z pełną pulą punktów, po czterech porażkach z rzędu dopisujemy cenne 3 pkt, brawo drużyna, dziś pokazaliśmy charakter zwycięzców, oby tak dalej – cieszą się na FB zawodnicy z Krzyżanowic.

Klub zaprasza kibiców w niedzielę, początek spotkania o 13:00, rywalem Beskid Skoczów.

Wyniki meczów w Podokręgu piłkarskim Racibórz

Klasa A, kolejka nr 24: Gamów – Pietrowice 2:1, Zabełków – Studzienna 1:4, Chałupki – Nieboczowy 4:2, Pawłów – Rudy 1:2, Bełsznica – Pietraszyn 2:5, Borucin – Raszczyce 2:2, Krzyżkowice – Markowice 0:2, Nowa Wieś – Krzanowice 1:0;

Klasa B, kolejka nr 24: Tworków II – Rogów II 3:1, Górki – Gorzyce II 2:0, Kuźnia – Cyprzanów 4:1, Zawadą – Buków 2:3, Owsiszcze – Zwonowice 5:1, Wojnowice – Grzegorzowice 0:6, Brzezie – Lyski 1:7;

Klasa C: (RW), grupa 1, kolejka nr 7: Olza – Pstrążna 2:4, Bolesław – Kobyla 2:1, Bełsznica II – Ruda 2:5, Kornowac – Zawada Książęca 2:1; grupa 2, kolejka nr 4: Dzimierz – Czyżowice II 8:0, Nowa Wieś II – Lubomia II 5:1, Pietrowice II – Borucin II 2:3; grupa 3, kolejka nr 4: Rzuchów – Zawada II 3:1, Płonia – Bojanów 2:5

Raciborzanie na czeskim szczycie

26 kwietnia odbyła się wyprawa górska z PTTK Racibórz. Celem było zdobycie najwyższego szczytu w paśmie górskim Wysokiego Jesionika – Pradziada (w Republice Czeskiej). Autokar pojechał z Raciborza do miejscowości Karlova Studánka. Ekipa ruszyła z rejonu tamtejszego wodospadu szlakiem niebieskim do turystycznej chaty o nazwie „Barbórka". Po odpoczynku i posiłku turyści weszli szlakiem na szczyt.

Wycieczkowicze z PTTK

Dla chętnych była możliwość wjazdu na taras widokowy. W wyprawie brało udział 49 osób, najstarszy uczestnik był z rocznika 1951, a najmłodszą uczestniczką została Alicja rocznik 2012. – Miałem również możliwość wręczenia kolejnym trzem osobom legitymacji członkowskich PTTK Oddział Racibórz – podał prezes Andrzej Kuśnierz. **(red)**

Repertuar Kina Bałtyk w Raciborzu

- Hitpig. Świniak zawodowiec – 6.05. godz. 16:30; 7.05. godz. 16:00; 8.05. godz. 15:45
- The last showgirl – 6.05. godz. 18:15; 7.05. godz. 20:00
- Księgowy 2 – 7.05. godz. 17:45; 8.05. godz. 19:30
- Klub Konesera: Skrzyżowanie – 6.05. godz. 20:00 i 8.05. godz. 17:30
- Hitpig. Świniak zawodowiec – 9.05. godz. 16:00; 10 i 11.05. godz. 14:00; 12-14.05. godz. 15:00; 15.05. godz. 15:45
- Księgowy 2 – 9-11.05. godz. 17:45; 12 i 14.05. godz. 20:00
- The last showgirl – 9.05. godz. 20:00
- Oszukać przeznaczenie: więzy krwi – 10 i 11.05. godz. 20:00
- Ja jestem Niepokalane Poczęcie – 11.05. godz. 16:00
- Pod szarym niebem – 12 i 13.05. godz. 16:30; 14.05. godz. 18:30; 15.05. godz. 19:15
- Obywatel święty – 12 i 13.05. godz. 18:00; 14.05. godz. 16:30
- Klub Konesera: Ostatnia podróż – 13.05. godz. 20:00 i 15.05. godz. 17:30

eprasa.pl 2f0caf46d2

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

• **Kupię motorynkę Romet (stan techniczny obojętny). Zachęcam do kontaktu, tel. 501-875-209.**

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę ogrodową o pow. 4,5 ara w Kuźni Raciborskiej, tel. 696955750

• Sprzedam działkę ogrodową o pow. 4,5 ara w Kuźni Raciborskiej, tel. 696955750

PRACA

POSZUKUJĘ PRACY

• Oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Miła, spokojna pani. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

• Miła, spokojna pani oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacje, tel. 723-630-530.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Audyty energetyczne na potrzeby programu. Czyste Powietrze kom. 796-532-565

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500**

• **Usługi dekarskie, tel. 513-611-500**

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• **F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.**

• Ocieplanie domów. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Przystępne ceny. Krótkie terminy, 724-056-954.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne:
pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

~~45,90 zł~~ 20,90 | ~~59,90 zł~~ 20,40 | ~~29,90 zł~~ 19,85 | ~~40,90 zł~~ 19,85 | ~~18,90 zł~~ 10,40 | ~~79,90 zł~~ 69,90 | ~~49,90 zł~~ 39,00 | ~~34,90 zł~~ 24,90

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 2f0caf46d2

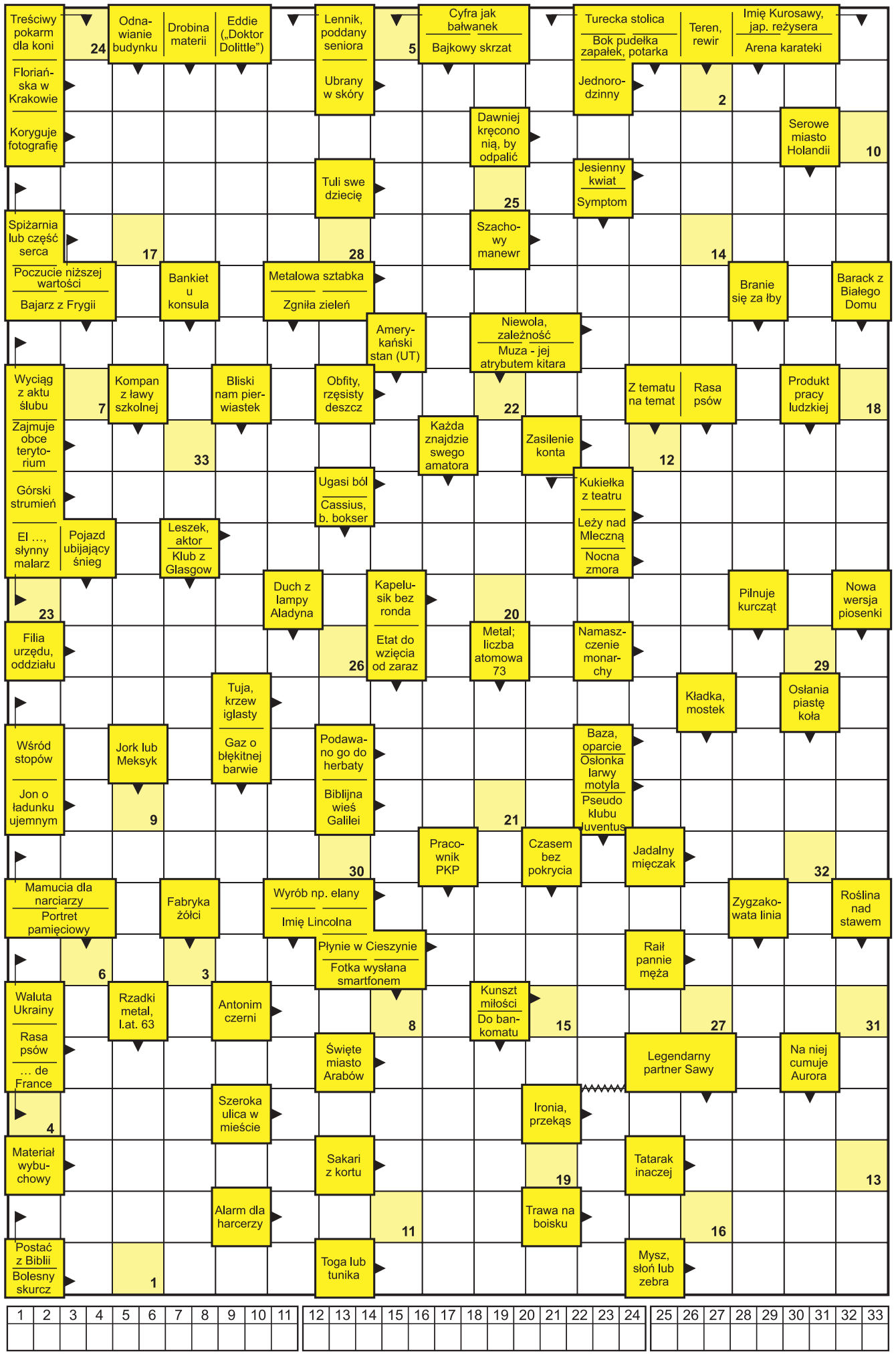

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Niestety, ale w życiu wolnych Baranów nie zajdą żadne zmiany. Owszem pojawi się ktoś, nawet sympatyczny, jednak będzie to znajomość przelotna. Zajęte Barany powinny dopieścić partnera. Czuje się zaniedbany i odsunięty na dalszy plan.

BYK 21.04 – 20.05
Zajęte Byki powinny zwrócić większą uwagę na zachowanie swojej połówki. Jest coś „na rzeczy". Tylko bez kłótni, najpierw trzeba sprawdzić, interwencja dopiero później. Wolne Byki bez zmian, nie pojawi się nikt, kim mogłybyście się zainteresować.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W życiu wolnych Bliźniaków zaczną się pozytywne zmiany. Poznają ciekawą osobę do pary. Dla niektórych będzie to partner na całe życie. Natomiast zajęte bardziej jak życiem osobistym, zajmą się rodzinnym.

RAK 22.06 – 22.07
Niedawno zawarte znajomości okazały się bardzo przelotne a wolne Raki powinny bardziej zadbać o siebie i swój wygląd. Na razie nie poznacie nikogo interesującego. Zajęte nie mają dużego wyboru, zaniedbana ostatnio połówka będzie domagała się zainteresowania.

LEW 23.07 – 22.08
Wolne namiętne Lwy powinny się wybrać na polowanie kilka z nich upoluje miłość swego życia, taką na stałe. Zajęte Lwy będą miały okazje wyrwać się z domowego „kieratu" i zaszaleć, możliwe, że trafi się całkiem niewinny flirt z pożytkiem dla stałego związku.

PANNA 23.08 – 22.09
Co prawda nie jesteś wybrańcem, ale ten tydzień będzie obfitował w zaskakujące Cię wydarzenia. Spotkasz kogoś z przeszłości i tym razem zaiskrzy. Zaczniecie się spotykać i zostaniecie parą. Zajęte Panny nie ominie podobna sytuacja, ale ich rekcja będzie zupełnie inna.

WAGA 23.09 – 22.10
Wolne Wagi będą miały możliwość poznania ciekawej osoby, takiej do stałego związku. Zajęte zaczną porządkować swoje życie osobiste. Niektóre podejmą decyzję o rozstaniu z partnerem, na razie czasową. Będą kłótnie, łzy i rozmowy z rodziną.

SKORPION 23.10 – 21.11
Samotnym Skorpionom czas umilą niezobowiązujące flirty i spotkania towarzyskie. Tak naprawdę to tęsknicie za stabilizacją uczuciową. Zajęte Skorpiony powinny nieco ożywić swój związek, za dużo rutyny.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Wolne Strzelce a przynajmniej ich część postanowi zmienić swój stan cywilny. Zapowiada się również powiększenie rodziny u zajętych Strzelców. Sama radość żyć.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Wolne Koziorożce powinny zwrócić uwagę na swoje otoczenie. Wśród znajomych „ukrywa" się cichy wielbiciel, warto zwrócić na niego uwagę. Zajęte Koziorożce odnowią swoje związki, wieje już w nich nudą i rutyną.

WODNIK 20.01 – 18.02
Wodniki są kochliwe, ale powinny mieć ograniczone zaufanie, zwłaszcza do przypadkowych partnerów. Ze zbytniego zaufania mogą wyniknąć różnego rodzaju problemy. Zajęte na szczęście nie będą ich miały choć powinny również skupić się na przyjemnościach.

RYBY 19.02 – 20.03
Rybom trudno jest podjąć wiążące decyzje. Wolne Ryby, a przynajmniej ich część postanowią założyć rodzinę, na miłość nie ma lekarstwa. Zajęte powinny zająć się swoim życiem erotycznym, wieje zimnem i nudą z waszej sypialni.

opracowała Noma • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Na egzaminie końcowym z anatomii w akademii medycznej profesor zadaje studentce wydziału lekarskiego pytanie:

– Jaki narząd, proszę pani, jest u człowieka symbolem miłości?

– U mężczyzny czy u kobiety? – usiłuje zyskać na czasie studentka.

– Mój Boże! – wzdycha profesor i kiwa sędziwie w zadumie głową. – Za moich czasów było to po prostu serce.

☺☻☺

Położna wychodzi do oczekującego ojca z trójką noworodków na rękach:

– Nie przeraził się pan, że tyle ich?

– Nie.

– No to niech pan te trzyma, ja lecę po resztę.

☺☻☺

Facet ogląda Discovery, spiker z ekranu:

– Pandy mają ich 16, rekiny 100, a u człowieka norma to 32 zęby.

Facet podrywa się z fotela i wrzeszczy:

– Kurde, jestem pandą!

☺☻☺

Pewien prestidigitator pracował na statku wycieczkowym na Karaibach. Widownia się zmieniała, więc iluzjonista tydzień po tygodniu pokazywał te same sztuczki. Jedynym problemem była papuga kapitana, która oglądała te numery tak długo, że powoli zaczynała rozumieć, na czym polegają. Raz zaczęła wołać w czasie pokazu: „Patrzcie! To nie ten sam kapelusz!", „Patrzcie! Chowa kwiaty pod stół!" Magik był wściekły, ale nie mógł nic zrobić, bo jednak była to papuga kapitana.

Pewnej nocy statek zderzył się z innym i zatonął. Magik ocknął się sam, dryfujący na kawałku drewna, na którym siedziała również papuga. Oboje się nienawidzili, więc nie odzywali się do siebie słowem. I tak mijał dzień za dniem... Po tygodniu papuga wreszcie mówi:

– OK! Poddaję się! Gdzie jest statek?

☺☻☺

eprasa.pl 2f0caf46d2